GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 52 ABC — Piątek, 3 marca 1939 — Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Mamy Papieża

Już w pierwszym dniu głosowania kardynałowie wybrali papieża

Jest nim

kardynał Pacelli - Pius XII

RZYM. Wczoraj o godz. 18,10 tłumom zgromadzonym na placu przed bazyliką św. Piotra ogłoszono przez głośniki, iż papieżem obrany został kardynał, sekretarz stanu, Eugeniusz Pacelli, który przybrał imię Piusa XII.

Poniżej podajemy przebieg pamiętnego dla całego świata katolickiego wydarzenia:

Otóż o godz. 17,30 nad kaplicą Sykstyńską ukazał się biały dym, świadczący, że wybrany został nowy papież.

Olbrzymie tłumy, zebrane na placu przed bazyliką św. Piotra, z wielkim napięciem oczekiwały już od godz. 15,30 na wynik głosowania, które rozpoczęło się na konklawe. Nad morzem głów świeciło piękne słońce, podnosząc nastrój radosnego oczekiwania. Wszystkie oczy raz po raz zwracały się w kierunku komina na dachu kaplicy Sykstyńskiej.

Gdy o godz. 18,30 według czasu miejscowego w Rzymie ukazał się biały dym, nie było już wątpliwości, że konklawe dokonało wyboru nowego papieża.

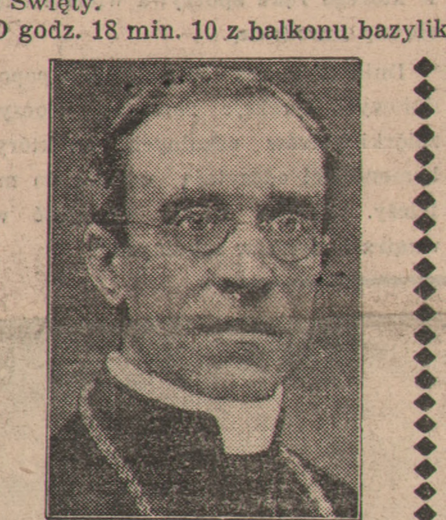
Zgromadzone tłumy ogarnął nieopisany entuzjazm. Zaczęto wznosić gromkie okrzyki na cześć nowowybranego Ojca Świętego.

„Habemus pontificem" — oto okrzyk, który podjęły tłumy wiernych i który podjęli sprawozdawcy radiowi ze wszystkich większych krajów katolickich. Kilkakrotnie dał się słyszeć transmitowany przez radiostację watykańską głos speakera polskiego, najpierw wzywający wszystkie radiostacje Polskiego Radia do połączenia się z radiostacją watykańską, a potem zwięźle zawiadamiający o fakcie wyboru Głowy Kościoła słowami:

„Laudetur Jesus Christus" — Radiostacja watykańska. W tej chwili ukazał się biały dym nad kaplicą Sykstyńską. Wybrano papieża". „Habemus pontificem".

Słowa te powtórzyły się we wszystkich relacjach, podawanych przez różnojęzycznych speakerów. Wszystkie oczy zwracając się w kierunku balkonu wychodzącego na olbrzymi plac Św. Piotra, gdzie za chwilę ukazać się miał Ojciec Święty.

O godz. 18 min. 10 z balkonu bazyliki



Św. Piotra kardynał protodiakon ogłosił zebranym na placu Św. Piotra tłumom, że papieżem wybrany został kardynał sekretarz stanu Eugeniusz Pacelli, który przybrał imię Piusa XII.

Wkrótce po ukazaniu się białego dymu nad kaplicą Sykstyńską otwarte zostały drzwi, prowadzące na balkon bazyliki Św. Piotra. Najpierw ukazali się członkowie gwardii papieskiej, między którymi udał się na balkon kardynał protodiakon. W tej chwili tłumy zaległa cisza. Donośnym głosem kardynał zawołał po łacinie:

„Annuncio vobis gaudium magnum: Habemus Papam, Eminentissimum ac Reverendesimum Dominum Eugenium, Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Pacelli".

Następnie kardynał protodiakon oznajmił, iż nowy papież przybrał imię Piusa XII-go.

Niezliczone tłumy, zebrane na placu Św. Piotra, ogarnął entuzjazm. Rozległy się niemilknące okrzyki na cześć nowego papieża.

Wybór kardynała Pacelliego na papieża nastąpił dokładnie w dniu jego 63-ciej rocznicy urodzin

Nowy papież Pius XII urodził się 2 marca 1875 r. w Rzymie. W r. 1911 mianowany został zastępcą kardynała sekretarza stanu, w r. 1917 mianowany nuncjuszem w Bawarii, w r. 1920 nuncjuszem w Niemczech, w r. 1929 odwołany do Rzymu i mianowany kardynałem. Po ustąpieniu Gaspariego mianowany został w r. 1930 kardynałem sekretarzem stanu, na którym to stanowisku pozostawał do dnia wczorajszego.

Triumf idei zjednoczenia na terenie wsi pomorskiej

W obecnej fazie wyborów samorządowych na terenie Pomorza zarządzono wybory do rad gromadzkich w 19 powiatach. Na ogólną ilość 1819 gromad do dnia 28 lutego br., w którym upłynął termin zgłaszania kandydatów do rad gromadzkich, po jednej liście kandydatów zgłoszono w 1350 gromadach, co stanowi 74 procent. Głosowania odbędą się zatem tylko w 437 gromadach. Z list kompromisowych weszło 17241 radnych i 203 delegatów. Pozostaje do wybrania 6372 radnych. Brak jeszcze danych z 32 gromad w powiecie kartuskim, gdzie termin składania list upłynął w dniu wczorajszym.

Wyniki te wykazują, że wieś nasza ustosunkowała się do wyborów w sposób rzeczowy, stosując się całkowicie do haseł konsolidacyjnych. Wyniki te dowodzą również bezspornie, że próby „partyjnego dzielenia" wsi spełzły na niczym. Zdrowy instynkt obywatelski odniósł pełne zwycięstwo.

Członkowie zarządu Bratniej Pomocy politechniki gdańskiej relegowani z uczelni

Decyzją rektora i senatu politechniki gdańskiej relegowanych zostało z tej uczelni pięciu studentów polskich, członków zarządu Bratniej Pomocy, jak podaje komunikat rektora — za „obrazę narodu i kierownictwa

Dowiadujemy się także, że w czasie usuwania studentów polskich z politechniki gdańskiej zniszczone zostały niektóre prace przygotowane do egzaminów.

Skąd pieniądze na 3-letni plan inwestycyjny?

Wielka dyskusja w Sejmie nad „trzylatką"

WARSZAWA. Wczorajsze całodzienne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektem ustawy inwestycyjnej. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. Premierem i Wicepremierem na czele.

Obszerny referat wygłosił pos. B. Sikorski. Podkreślił on, że w planie inwestycyjnym, obejmującym 2 miliardy zł, przeznacza się 1.200 milionów na dotacje na F. O. N. Na inwestycje rolne przeznacza się 105 milionów zł.

Szereg mówców wyraziło opinię, że ta ostatnia suma jest zbyt mała w stosunku do potrzeb.

Plan zakreślony na najbliższe 15 lat przewiduje jako cel uzyskanie w roku 1950 takiej struktury gospodarczej, ażeby połowa ludności utrzymywała się z rolnictwa, a druga połowa z innych działów zawodowych. Ażeby ten cel osiągnąć, inwestycje po spełnieniu celu obronnego, muszą przyczyniać się głównie do uprzemysłowienia kraju. Muszą przede wszystkim postawić na nogi człowieka, gospodarującego na własnym warsztacie. Dlatego środki, które państwo poza budżetem czerpie z dochodu społecznego, muszą służyć na powiększenie naszego potencjału produkcyjnego. Środki te płyną z rynku pieniężnego.

W szczególności przewiduje się, że na projektowane w ustawie inwestycje dadzą:

zakłady ubezpieczenia społecznego około 500 milionów,

banki państwowe i inne instytucje publiczne — 400 milionów,

w formie wewnętrznych pożyczek emisyjnych wpłynąć ma w okresie 3 lat około 600 milionów,

w formie różnych kredytów krótkoterminowych — 300 milionów,

w formie kredytów zagranicznych (gotówkowych i towarowych) 150 milionów,

a w wewnętrznych kredytach towarowych — 75 milionów,

razem — 2.025.000.000 zł.

Z tych cyfr przybliżonych okazuje się, że przewidziany jest tylko minimalny udział kredytów zagranicznych, a całe sfinansowanie spada na rynek wewnętrzny.

Suma wydatków inwestycyjnych w ub. 15-leciu poza działalnością wojska i Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiła przeszło 7 miliardów zł.

Komisja sejmowa wprowadziła dwie poprawki do projektu ustawy inwestycyjnej.

Art. 8 zmieniono w ten sposób, że sumy osiągnięte po 31 marca 1939 r. z pożyczki francuskiej, zawartej w roku 1937, nie będą włączone do kwoty 1.200 milionów na F. O. N. Następnie pozycję 50 milionów na budownictwo państwowe, która właściwie powinna stanowić pozycję wydatkową w budżecie, podzielono na dwie pozycje: Pierwsza obejmuje 26 milionów na różnorodne budownictwo państwowe, a druga 24 miliony przeznaczona jest na budownictwo w zakresie Ministerstwa Oświaty, w szczególności na szkolnictwo zawodowe. Wyszło się przy tym z założenia, że doniosłe jest zawodowe wychowanie człowieka, który ma realizować plan inwestycyjny.

Następnie odbyła się ożywiona dyskusja, której przebieg podamy w **nast. numerze.**

Tezy kolonialne

Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego

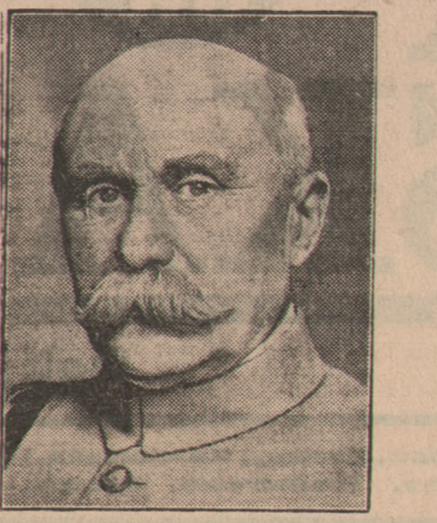
Tezy, uchwalone w dn. 1 marca przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego, zaczniemy drukować w dosłownym brzmieniu z dniem jutrzejszym. Dzisiaj zamieszczamy kilka zasadniczych myśli z tez kolonialnych Rady Naczelnej OZN.

Polska musi posiadać dostęp do obszarów kolonialnych na równi z innymi wielkimi państwami Europy. Obecne warunki gospodarcze Polski utrudniają normalny rozwój kraju i hamują naturalny przyrost ludności.

Obóz Zjednoczenia Narodowego kategorycznie przeciwstawia się marnowaniu etnicznie polskiego elementu ludnościowego przez dopuszczenie wolnej emigracji do krajów, w których ulega on wynarodowieniu, a nawet prześladowaniu.

Na terenie politycznym Obóz Zjednoczenia Narodowego realizować będzie wytyczne programu kolonialnego w pracach parlamentarnych, traktując tę kwestię jako część **PROGRAMU PAŃSTWOWEGO.**

Marszałek Pétain ambasadorem Francji
przy rządzie gen. Franco



PARYŻ. Oficjalnie komunikują, że marszałek Pétain został mianowany ambasadorem Francji przy hiszpańskim rządzie narodowym.

Nominacja marszałka Pétain'a na ambasadora w Burgos została jednomyślnie zatwierdzona przez radę ministrów.

Agrement dla marszałka, doręczone wczoraj przez Quinonesa de Leon min. Bonnetowi, utrzymane jest w nadzwyczaj serdecznym tonie, gdyż gen. Franco współpracował z marsz. Pétain podczas wojny riffeńskiej.

Protokół dodatkowy
do polsko-niemieckiej umowy gospodarczej

WARSZAWA. Dnia 2 marca 1939 r. podpisana została przez podsekretarza stanu w MSZ p. J. Szembeka, ambasadora Rzeszy von Moltke oraz przewodniczących delegacyj polskiej i niemieckiej, umowa dodatkowa do polsko - niemieckiej umowy gospodarczej z 1 lipca 1938 roku.

Umowa jest wynikiem rokowań, prowadzonych w związku z przyłączeniem do Polski Śląska Zaolziańskiego oraz przyłączeniem krajów Sudeckich do Rzeszy.

Obowiązująca dotychczas wysokość obrotów towarowych pomiędzy Polską i Gdańskiem z jednej strony a Rzeszą Niemiecką z drugiej strony, podwyższona została z 260 miln. zł do 300 miln. zł rocznie dla każdej strony.

Przy zawieraniu umowy wykorzystane zostały możliwości, wynikające z wzajemnego uzupełniania się interesów gospodarczych obu krajów w zakresie wywozu i przywozu.

Jednocześnie odbyło się w Warszawie kwartalne posiedzenie polsko - niemieckich komisyj rządowych, na którym ustalona została wysokość wywozu polskiego do Niemiec na następne trzy miesiące.

Prasa rumuńska o sojuszu polsko-rumuńskim

BUKARESZT. Cała prasa rumuńska poświęca dużo miejsca wizycie warszawskiej rumuńskiego ministra spraw zagr. Rumunii, podkreślając jej znaczenie dla dalszego zacieśnienia sojuszu i przyjaźni polsko-rumuńskiej.

„Curentul" pisze, że wyjazd min. Gafencu do Warszawy posiada doniosłe znaczenie, bowiem sojusz polsko-rumuński i bliska współpraca pomiędzy tymi krajami stanowią jeden z najważniejszych czynników utrzymania pokoju w tej części Europy.

Młodzież uczci uroczyście imieniny Naczelnego Wodza

P. minister W. R. i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski wydał następujące zarządzenie:

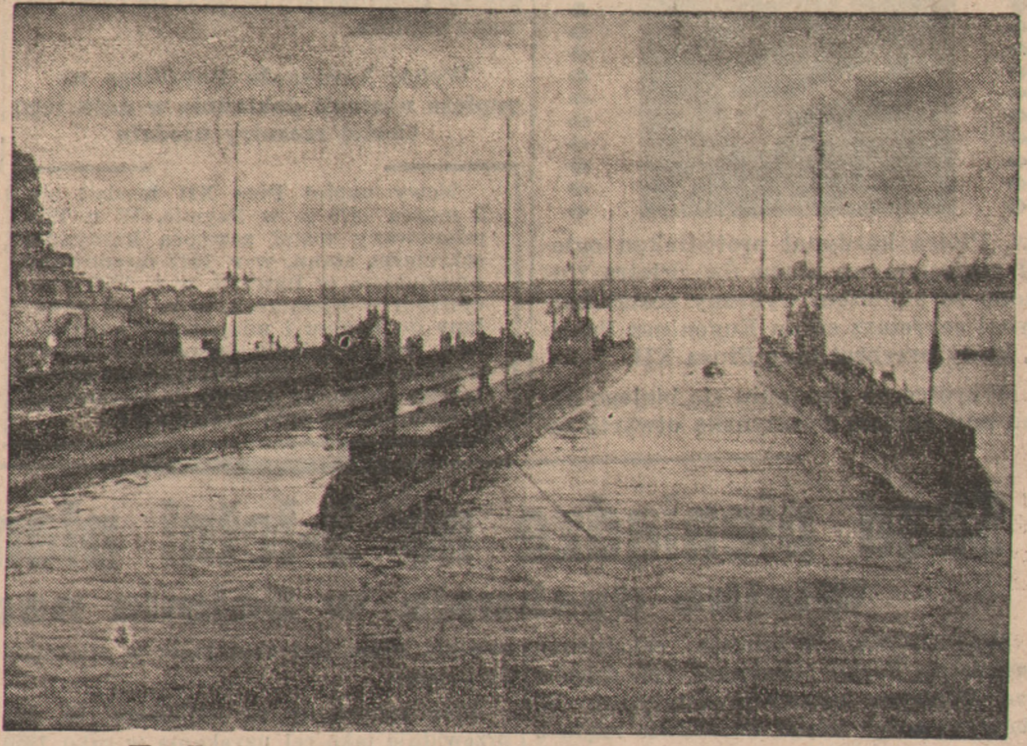
„Dzień 18 marca, jako dzień imienin Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza obchodzony jest uroczyście przez całą armię polską.

Do życzeń armii przyłączyć się winny życzenia i uczucia młodzieży dla Tego, w którego ręku spoczywa wielkie dzieło obrony narodowej.

Dnia 17 marca w godzinach popołudniowych dyrekcje zarządzą uroczyste zbiórki hufców szkolnych, na których komendanci odczytają odezwę do młodzieży. Zbiórki należy urządzać wewnątrz budynków szkolnych."

Światowa wystawa w Tokio
ma zadziwić świat
1940 r. — 2600-lecie cesarstwa Japonii

Według wiadomości z Tokio, przygotowania do wystawy światowej w 1940 r. posunięte są już daleko naprzód. Wystawa będzie formą uczczenia jubileuszu 2.600-lecia wstąpienia na tron Jinmu Tennos, pierwszego cesarza Japonii i potrwać ma od marca do sierpnia 1940 r. Tereny wystawowe uzyskano przez osuszenie części zatoki tokijskiej, dzięki czemu odległość od głównej ulicy Tokio, Ginza wyniesie zaledwie 10 minut jazdy samochodem. Część wystawy wzniesiona zostanie na terenach portu w Yokohamie. Ogólny obszar wynosi 425 hektarów, z czego 235 hektarów przypada na tereny, przeznaczone dla uprawiania sportów wodnych. Koszt budowy wystawy w Tokio sięga 100 milionów yen. **Przewiduje się do 45 milionów zwiedzających, którzy będą mogli napływać i odpływać z szybkością 80.000 osób na godzinę.** W tym celu służyć będą omnibusy, tramwaje, kolej podziemna, koleje podmiejskie, samochody, statki i samoloty. Dla automobilistów urządzony zostanie park samochodowy, który pomieści do 6.000 wozów jednocześnie. Wystawa obejmować będzie setki tysięcy eksponatów z całego świata i ma ilustrować rozwój przemysłu światowego oraz proces zespolenia i wzajemnych wpływów cywilizacji wschodniej i zachodniej, co będzie szczególnie uwydatnione w dziedzinie architektury.



Flotylla francuskich łodzi podwodnych w porcie Casablanki.

Cesarzowa japońska powiła córkę

TOKIO. Cesarzowa japońska powiła córkę. Wiadomość tę oznajmiły syreny fabryczne w całym mieście. Zarówno matka, jak i dziecko czują się bardzo dobrze. Cesarzowa japońska, która liczy 35 lat, ma już 4 córki i 2-ch synów.

Otwarcie najwyższej na świecie kolejki linowej

MEDIOLAN. W tych dniach nastąpi inaguracja najwyższej na świecie kolejki linowej, łączącej wysokogórską (2000 m.) stację klimatyczną Breuil z lodowcem Plateau Rosa, leżącym na wysokości 3500 metrów, pod szczytem Cervino (Matterhorn). Pierwszy odcinek Breuil—Plateau Maison czynny jest już od 2 lat. Wykończony obecnie ma przeszło 4 km długości, które wagony kolejki przebywać będą w 13 minut. W ten sposób przestrzeń Breuil — lodowiec Plateau Rosa, o różnicy poziomu przeszło 1500 metrów, będzie mogła być przebyta w niecałe 20 minut.

Z całego świata

BERLIN. Wczoraj rano został ścięty w Berlinie Artur Gose, skazany na śmierć za napad w celach rabunkowych na automobilistów.

NOWY JORK. Statek „Ranger" (520 ton ze 150 ludźmi załogi, nadał sygnały wzywające pomocy. Statek polował na foki w pobliżu Nowej Ziemi. Na ratunek wyruszyły statki „New Foundland" i „Imogeru".

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz wyjechał w sprawach służbowych na 3 dni do Warszawy.

Delegacja Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku
u p. Marsz. Śmigłego-Rydza

WARSZAWA. W dniu wczorajszym pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął delegację Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku z prez. Marcinem i Draganem na czele. Delegacja ofiarowała panu Marszałkowi dedykowany mu jedenasty tom „Rocznika Gdańskiego" wydawanego przez Towarzystwo oraz cały komplet dotychczas wydanych tomów.

Pomorze na pierwszym miejscu

Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 28 lutego br. wyraża się kwotą zł 8.281.184,42. Łącznie ze zbiórką przeprowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosił zł 10.925.750,96.

Czołowe miejsca w zbiórce na Fundusz Obrony Morskiej w drugiej dekadzie (10—20) lutego b. roku zajęły następujące okręgi Ligi Morskiej i Kolonialnej:

pomorski w Toruniu wpłacił 12.000 zł
stołeczny w Warszawie wpłacił 8.000 zł
śląski w Katowicach wpłacił 4.000 zł

Ogólne wpływy na Fundusz Obrony Morskiej w drugiej dekadzie (10—20) lutego br. wynoszą zł 39.000.

Szkoła lotnicza LOPP w Łodzi

ŁÓDŹ. Wojewódzki komitet LOPP organizuje w Łodzi szkołę lotniczą. Szkoła będzie urządzona i utrzymywana sumptem LOPP. Będzie się ona mieściła na lotnisku w Lublinku. Zorganizowane zostaną trzy turnusy po 2 mies. każdy. Wykłady mają się rozpocząć w początkach maja br. Nauka będzie bezpłatna.

Oficjalny komunikat potwierdza zgon 81 marynarzy japońskich

TOKIO. Oficjalnie komunikują, iż w katastrofie wywołanej zderzeniem dwóch łodzi podwodnych podczas manewrów w początkach lutego, zginęło 9 oficerów i 72 marynarzy. Jedna z łodzi podwodnych zatonęła.

Stalin na warcie u trumny wdowy po Leninie

MOSKWA. Trumna ze zwłokami wdowy po Leninie, Nadzieżdy Krupskiej, wystawiona została w sali kolumnowej pałacu sowieckich związków zawodowych, w którym przed rewolucją mieścił się klub szlachty moskiewskiej. Pierwszą wartę honorową przy trumnie zaciągnęli Stalin, marsz. Woroszyłow, Kaganowicz, Kalinin, Mołotow, Mikojan i Andrejew.

Członkowie „Politbiura" pozostawali przy trumnie 15 minut, po czym zmienili ich wyżsi funkcjonariusze ludowego komisariatu oświaty, w którym Krupskaja zajmowała stanowisko kierowniczki oświaty pozaszkolnej. Ogólną uwagę zwróciła nieobecność komisarza Jeżowa, który przed swoim ustąpieniem ze stanowiska komisarza spraw wewnętrznych należał do składu „Politbiura". Zwłoki Krupskiej spalone zostały w krematorium moskiewskim, urna z popiołami pochowana została w murze kremlowskim na Placu Czerwonym obok urny byłego komisarza ciężkiego przemysłu — Ordżonkidze.

Katastrofalna eksplozja w japońskiej składnicy amunicji
Ponad 700 ofiar — 1000 domów w zgliszczach

TOKIO. Komunikat japońskiego ministerstwa wojny donosi o wielkiej eksplozji w składzie amunicji w Hirakata pod Osaką. Na skutek eksplozji został wzniecony pożar, który z trudem zdołano opanować pomimo energicznej akcji wojska. Liczba ofiar jest bardzo wysoka.

Eksplozja w prochowni jak stwierdziło dochodzenie, została spowodowana niedbalstwem jednego z robotników, który upuścił bombę w chwili wypełniania jej materiałem wybuchowym, powodując w ten sposób wybuch.

Hirakata jest małym miasteczkiem, liczącym 27 tysięcy mieszkańców, położonym o 21 km na północny wschód od Osaka. Pożar, który ogarnął część domów na przedmieściach miasta, w pewnym momencie zagrażał całemu miastu. Jedynie dzięki akcji ratunkowej w której prócz straży ogniowej, wzięło również udział i wojsko, udało się pożar zlokalizować i opanować. Około 1000 domów z ogólnej liczby 6 tysięcy, zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych. W kilkanaście minut po wybuchu wszyscy mieszkańcy miasta zostali ewakuowani. Komunikacja pomiędzy Osaka i Kyoto przez Hirakata była przez jakiś czas przerwana. Miasto tonęło w ciemnościach z powodu uszkodzenia elektrowni.

Według ostatnich danych w katastrofie utraciły życie 22 osoby, zaginęły 153 osoby, rannych jest 569 osób.

Przegląd prasy

Nowy styl.

„Gazeta Polska“, omawiając obrady trzeciej sesji Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, widzi w nich nowy styl życia publicznego w Polsce:

„Obrady Rady Naczelnej OZN wprowadzają do polskiego życia publicznego niespotykany dotąd i nowy styl, co zresztą jest naturalną konsekwencją nowego typu organizacji i nowych pierwiastków ideowych, wprowadzonych przez OZN do życia polskiego. Z charakteru ideologii i typu organizacji wpływać musi organicznie metoda i kierunek jej pracy. Jeśli chodzi o metodę prac Rady Naczelnej OZN, to zasadniczą jej cechą jest obradowanie nad materiałem opracowanym na podstawie sumiennych i ścisłych prac przygotowawczych, dokonywanych w specjalnym Biurze Studiów i Planowania. Biuro to opracowuje tematy wskazane przez szefa Obozu i dostarcza w ten sposób materiału obradom Rady Naczelnej“.

Obrady Rady Naczelnej O. Z. N. istotnie różnią się bardzo od obrad „sztabów partyjnych“. Tematy, omawiane przez Radę Naczelną O. Z. N., nie mają charakteru polemicznego, ani taktycznego, ale są to zawsze sprawy, które jako najbardziej zasadnicze i aktualne wysuwają się na czoło polityki polskiej.

Palestyna

Konferencja okrągłego stołu w Londynie, która zbliża się ku końcowi, przyniosła porażkę delegacji żydowskiej. W związku z tym pisze „Kurier Polski“:

„Jest w tym zaiste jakaś gorzka ironia, że w chwili, kiedy na całym świecie coraz głośniej jest o emigracji żydowskiej, Wielka Brytania, władczyni największych terenów, na które emigracja żydowska byłaby możliwa — zamyka przed Żydami właśnie Palestynę, ten naturalny cel emigracji żydowskiej“.

Anglia i Francja, jeśli naprawdę pragną pokojowego załatwienia sprawy żydowskiej, muszą w swoich rozległych posiadłościach znaleźć tereny dla emigracji żydowskiej.

Zagranica o Prymasie Polski

Niektóre zagraniczne dzienniki wymieniają Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda jako ewentualnego sekretarza stanu Watykanu:

„Ks. Prymas Kardynał Hlond jest poliglotą. Mówi po włosku, jak rodowity Włoch, po francusku, jak Francuz, po angielsku, jak Anglik, po niemiecku, jak Niemiec. Jakim zresztą językiem nie włada Prymas Polski? Nawet węgierski nie jest mu obcy.

W sferach kościoła katolickiego zwracają uwagę, że ks. Kardynał Hlond jest mężem wyjątkowej wiedzy, posiada kilka doktoratów, w tym nawet doktorat muzykologii. Teologia, prawo, filozofia, nawet nauki przyrodnicze, nie obce są Prymasowi Polski. Kardynał Hlond zna świat, dużo zawsze podróżował“.

Żydzi władają ziemią polską w Małopolsce Wschodniej

Lista arystokratów polskich oddających swe majątki w pacht żydowski

Pismo „Zespół“ w Warszawie, zbliżone do ministra Poniatowskiego, ogłasza listę ziemian małopolskich, którzy — starym zwyczajem — majątki swe puścili w dzierżawę Żydom w trzech województwach południowo-wschodnich, a więc niezwykle eksponowanych, mianowicie w województwach stanisławowskim, tarnopolskim i lwowskim.

Według obliczeń „Zespołu“ oddali w pacht Żydom:

w woj. stanisławowskim 34 ziemian około 12 tysięcy hektarów,
w woj. tarnopolskim 51 ziemian,
w woj. lwowskim 34 ziemian i 4 instytucje polskie około 13.830 hektarów.

Wśród wymienionych ziemian, oddających polską ziemię Żydom w dzierżawę, znajdują się nazwiska starych polskich rodów arystokratycznych i różne zasłużone skądinąd fundacje.

Według listy, ogłoszonej w „Zespole“, w trzech województwach Małopolski Wschodniej razem **około 36 tysięcy hektarów ziemi polskiej znalazło się w pachcie żydowskim.**

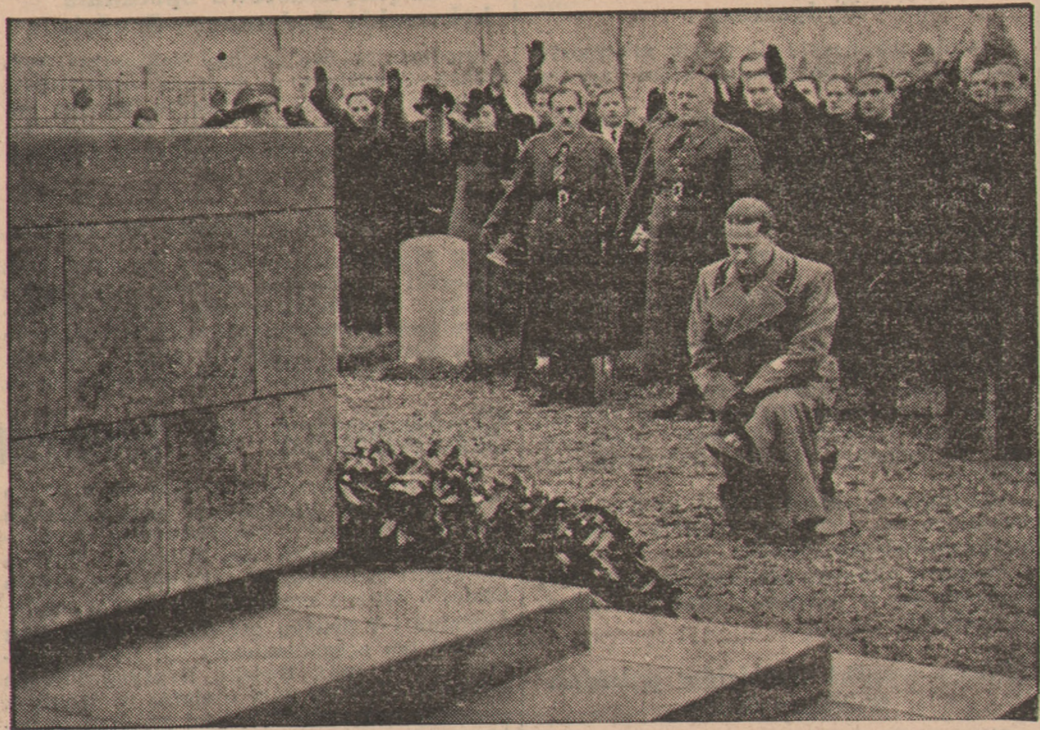
Ujawnienie tej skandalicznej rzeczywistości podziałało jak grom z jasnego nieba. Niektóre koła ziemiańskie, wstydząc się za ten stan rzeczy, pragną wywrzeć moralną presję na tych, którzy starym zwyczajem nie mogą istnieć bez Żyda.

I tak po publikacji „Zespołu“ odbył się we Lwowie zjazd ziemian ze wschodnich województw, na którym omawiano sprawę dzierżawców i zarządców żydowskich.

Uważamy za jedyne wyjście:

Rozparcelować między chłopów polskich te majątki, których właściciele Polacy zrezygnowali z gospodarowania na ziemi polskiej i oddali je w ręce Żydów jako dzierżawców!

Przynajmniej w ten sposób wzmocnimy polski stan posiadania w Małopolsce Wschodniej.



Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano składa hołd poległym w Polsce żołnierzom włoskim, pochowanym na cmentarzu w Młocinach.

Chłop w Polsce zakupuje pług raz na sto lat

Na podstawie obliczeń gospodarstwa wiejskie w Polsce zakupują jeden pług raz na 100 lat.

Trzy i pół miliona warsztatów rolnych zakupiło w roku narzędzi i maszyn rolniczych zaledwie za 11 miln. zł. Pługów konnych zakupiono 10.371. Co jest powodem tego katastrofalnego stanu? Cyfry statystyczne wymownie zilustrują powody. W r. 1928 na kupno jednego pługa potrzeba było 100 kg żyta, w r. 1938 już 146 kg.

Rodzice studentów polskich politechniki gdańskiej w Ministerstwie Spraw Zagr.

WARSZAWA. P. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagr. przyjął delegację przedstawicieli grupy rodziców studentów polskich politechniki gdańskiej. Delegacja przedstawiła dezyderaty w sprawie szkód, jakie mogłyby w dziedzinie studiów powstać dla studentów Polaków.

P. podsekretarz stanu zapewnił delegację, że rząd polski poczyni wszelkie kroki, by polska młodzież akademicka politechniki gdańskiej nie poniosła szkody w studiach.

O czym się mówi:

W ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie odbyła się ostatnio konferencja z udziałem przedstawicieli instytucyj i organizacyj filmowych, poświęcona sprawie tak zwanych krajowych filmów.

Naczelnik Belidzyński, zagajając konferencję, podkreślił, że niektórzy producenci filmów krajowych (przeważnie Żydzi) najwidoczniej nie orientują się w społecznej sytuacji polskiej, skutkiem czego filmy przez nich produkowane, nie odzwierciedlają rzeczywistości polskiej. Gdyby przeciętny widz, Polak czy obywatel obcego państwa chciał z treści tych filmów sądzić o polskiej rzeczywistości, musiałby dojść do bardzo smutnych wniosków.

A więc trzeba po prostu odżydzić w Polsce produkcję filmową, a będziemy mieli filmy naprawdę polskie.

*

Nasze uczelnie akademickie stają się znowu terenem gorszących zajść. Ze Lwowa donoszą, że onegdaj na jedną z sal Uniwersytetu Jana Kazimierza, gdzie odbywało się zebranie Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej z odczytem, wtargnęło nagle około 50 studentów, uzbrojonych w kastety i pałki gumowe. Jest dwóch ciężko rannych. Jeden z nich ma przebitą nożem małżowinę uszną oraz kilka ran kłutych i tłuczonych na głowie.

Na miejscu krwawego zajścia znaleziono kilka narzędzi, którymi napastnicy posługiwali się w bójce, m. in. długą trzcinę, zaopatrzoną w kulę ołowianą.

Odczyt miał charakter zupełnie apolityczny („Lwowskie Śluby Jana Kazimierza“).

Policja nie mogła interweniować z powodu eksterytorialności gmachu uniwersyteckiego.

Komentarze zbyteczne!

Wizyta rumuńska w Warszawie

Warszawa stała się dziś punktem ożywionych rozmów dyplomatycznych, co dowodzi, że rola Polski nabiera coraz większego znaczenia w sytuacji międzynarodowej.

Jeszcze nie umilkły echa wizyty włoskiego ministra spraw zagranicznych hrabiego Ciano, a już w sobotę przybywa do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunii Grzegorz Gafencu, stary przyjaciel Polski i częsty w Polsce gość — dla odbycia rozmów politycznych z min. Józefem Beckiem.

Kierownictwo polityki zagranicznej Rumunii pozostaje od kilku lat pod decydującym wpływem króla Karola II, którego Polska miała zaszczyt gościć przed półtora rokiem, przeżywając szereg pięknych manifestacji, święcących trwałość przyjaźni polsko-rumuńskiej. Osobisty udział króla Karola II w tych manifestacjach był wyrazem niezachwianej królewskiej woli utrzymania i utwierdzenia sojuszu Polski i Rumunii sojuszu zawieranego — trwała jest o tym pamięć zarówno w Polsce, jak i w Rumunii — przez Józefa Piłsudskiego i króla Ferdynanda, dostojnego rodzica obecnie w Rumunii panującego monarchy.

Ponowny wyraz tej wierności Rumunii dla sojuszu z Polską widzieć będzie opinia publiczna polska w fakcie przyjazdu do Warszawy nowego ministra spraw zagranicznych p. Gafencu wkrótce po objęciu przezeń odpowiedzialnego stanowiska.

Nie samej tylko manifestacji trwałej przyjaźni będzie jednak ta wizyta poświęcona. Wizyty międzynarodowe dawno już straciły charakter pozbawionych głębszej treści uroczystości reprezentacyjnych. Od kilku już lat tego rodzaju kontakty osobiste polityków i wojskowych, dziennikarzy, uczonych i finansistów, a cóż dopiero kierowników polityki zagranicznej, stały się nowym narzędziem polityki międzynarodowej. Narzędziem bardzo cennym i coraz bardziej cenionym, zastępującym z powodzeniem tłumne konferencje międzynarodowe.

Dłuższa seria wizyt polsko-rumuńskich, odbytych w połowie 1937 r. przyczyniła się do szczególnego zbliżenia pomiędzy związanymi sojuszem krajami we wszystkich dziedzinach życia. Wstrząsy, przez które przechodziła Europa w 1938 r. przerwały na krótko te żywe kontakty osobiste polsko-rumuńskie, chociaż przypomnieć należy, że w okresie trwającego jeszcze wówczas napięcia w Europie środkowej, min. Beck odbył w Galacu rozmowę z królem Karolem II i jego współpracownikami politycznymi.

Wizyta min. Gafencu będzie w tym stanie rzeczy pożytecznym wznowieniem osobistych rozmów pomiędzy sojusznikami, rozmów potrzebnych — wydaje się — szczególnie teraz, kiedy w Europie zanosi się na coś w rodzaju podjęcia wysiłku, zmierzającego w kierunku ostatecznego uporządkowania zalegających ją gruzów starego, obalonego porządku politycznego, a nawet geograficznego.

Oprócz niewymagającej nawet potwierdzenia stałości stosunku sojuszniczego polsko-rumuńskiego należy się spodziewać omówienia w Warszawie szeregu tak dla politycznej i gospodarczej stabilizacji stosunków europejskich doniosłych zagadnień basenu naddunajskiego. Jest rzeczą nader istotną, że min. Beck będzie mógł o zagadnieniach tych mówić wkrótce po poruszeniu ich w rozmowach ze swym niedawnym gościem, ministrem spraw zagranicznych Italii hr. Ciano. Harmonia interesów polskich i włoskich w basenie naddunajskim została stwierdzona, a zdaje się nie ulegać wątpliwości, że równoległość działania także Polski i Rumunii w tej dziedzinie nie nastręczy trudności.

Szkicując pokrótce przypuszczalne tematy rozmów polsko - rumuńskich — trzeba wyrazić szczere przekonanie, że wymiana zdań pomiędzy kierownikami polityki zagranicznej Polski i Rumunii napewno nie natrafi na żadne trudności. Opinia publiczna jest tego pewna. Wie ona bowiem, jak stara przyjaźń łączy min. Gafencu z kierownictwem polskiej polityki zagranicznej oraz jak serdeczną będzie atmosfera, jaką uczucia społeczeństwa otoczą wizytę gościa rumuńskiego.

Wiadomości gospodarcze

Polskie jaja uzyskują lepsze ceny za granicą

Niemcy obok Anglii największymi odbiorcami

Podczas gdy w latach 1930-35 światowy handel jajami doznał znacznych ograniczeń, od roku 1936 następuje stała poprawa, przy czym w b. silnym stopniu wzrasta ostatnio wywóz jaj z Polski. Jako dostawcy na rynku światowym czołowe miejsce zajmują Dania i Holandia, pokrywając 48,6 proc. całego wywozu światowego. Z kolei następuje Irlandia, Belgia, Polska i inne kraje. Najwięksi na świecie odbiorcy jaj — **to Anglia i Niemcy, które to państwa w 1938 r. zakupiły blisko 85 procent całego światowego eksportu tego produktu.**

Gdy do niedawna jeszcze głównymi dostawcami jaj dla Niemiec były Belgia, Dania, Irlandia, Holandia, Norwegia i Szwecja, to w r. ub. Niemcy pokrywały większą część swego zapotrzebowania **w Polsce,** Litwie, Estonii i Łotwie oraz w państwach południowo - europejskich, szczególnie w Bułgarii. Dzięki temu, że jakość polskich jaj znacznie się poprawiła w ostatnim roku oraz wskutek ożywionych stosunków gospodarczych, wywóz polskich jaj do Niemiec osiągnął prawie 15 proc., a ceny osiągnięte w Niemczech **znacznie się podniosły.**

I tak w r. ub. płacono przeciętnie 1355 zł za tonę wobec tylko 1284 zł w roku poprzednim. Wartość wywozu jaj z Polski podniosła się z 33.800.000 zł do 39.400.000 zł.

O należyte wykorzystanie niemieckich kredytów inwestycyjnych

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w związku z organizacją akcji, mającej na celu należyte wykorzystanie kredytu inwestycyjnego, przeznaczonego na zakupy maszyn i urządzeń technicznych w Niemczech. Do wzięcia udziału w obradach zostali zaproszeni przedstawiciele samorządu przemysłowo-handlowego, rzemieślniczego i rolniczego oraz organizacji branżowych i międzybranżowych z całej Polski, a także przedstawiciele centralnych organizacji kredytowych.

Zebranie zagaił p. wiceminister Rose, podkreślając, iż zadaniem konferencji jest dokładne poinformowanie życia gospodarczego o możliwościach korzystania z kredytów przy zakupach inwestycyjnych z Niemiec, objętych umową polsko-niemiecką z dnia 30 września r. ub.

Kurs straganiarsko-odzieżowy dla młodzieży

Jak się dowiaduje Polska Agencja Informacyjna w Łowiczu został ukończony kurs straganiarsko-odzieżowy zorganizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Kurs ukończyło 14 chłopców bezrobotnych z terenu archidiecezji warszawskiej. Zadaniem ich będzie obecnie prowadzenie straganów w zakresie odzieżowym. W ten sposób młodzież polska przygotowuje się do unarodowienia handlu w Polsce.

Masowy zjazd rolniczy w Poznaniu?

Jak donosi prasa poznańska, dnia 26-go marca br. Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych organizuje w Poznaniu zjazd swych członków, celem omówienia obecnej ciężkiej sytuacji rolnictwa wielkopolskiego. Zjazd ten omówi sprawy oddłużenia rolnictwa i rentowności produkcji rolnej.

Na zjazd ten, który będzie mocnym wyrazem opinii rolnictwa zachodniej Polski w sprawach najbardziej aktualnych dla rolników, ma zgromadzić około 10.000 uczestników. Spodziewany jest przyjazd na zjazd kilka wysoko postawionych osób z Warszawy.

Pierwszy polski zjazd spawalniczy

Pięć stowarzyszeń technicznych: stowarzyszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali, stowarzyszenie hutników polskich, stowarzyszenie inżynierów mechaników polskich, związek polskich inżynierów budowlanych i związek polskich inżynierów lotniczych postanowiło zorganizować pierwszy polski zjazd spawalniczy, który odbędzie się w Warszawie w gmachu stowarzyszenia techników polskich, w dniach 21 do 23 kwietnia roku bieżącego.

Na zjazd zgłoszono już około 40 referatów z dziedziny spawalnictwa.

Jakie podatki są płatne w marcu?

W marcu płatne są następujące podatki: do dnia 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1939 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu;

do dnia 5 marca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16—28 lutego rb.; do dn. 20 marca — tenże podatek, pobrany w czasie od 1—15 marca 1939 r.;

do dnia 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w lutym 1939 r.;

do dnia 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu 1939 r.

Zmiany w Izbie Skarbowej w Grudziadzu

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy kierownik Oddziału Podatku Przemysłowego z II Wydziału Izby Skarbowej, p. Jan Wojtuściszyn przeszedł na stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Tucholi. Poprzednio już przeniesiony został do Lipna p. Kordek, kierownik biura informacyjnego, który w Lipnie objął stanowisko referenta podatku.

Na bieżni, boisku i ringu

Mistrzostwa pięściarskie Bydgoszczy

Ostatnio zakończyły się finały mistrzostw pięściarskich m. Bydgoszczy, które dały następujące wyniki:

Waga papierowa: Jaruszewski (Astoria) zwyciężył na punkty Wojtysa;

musza: Karpiński (KPW) wygrał na punkty z Wypijewskim (Astoria);

kogucia: Niespodziewanie Browicz KPW znokautował w drugiej rundzie dobrze zapowiadającego się Jaruszewskiego I (Astoria);

piórkowa: Wandzlewicz (Astoria) wygrał na punkty z Rinkem (Sokół);

lekka: Richter II zwyciężył na punkty Czerniaka (Sokół);

półśrednia: Richter I (KPW) pokonał na punkty nieznacznie Falczyńskiego (KPW);

średnia: Urbaniak (Astoria) znokautował w drugiej rundzie Kolerzyńskiego (KPW);

półciężka: Kiciński (Sokół) po dwóch uderzeniach w pierwszej rundzie pokonał Wojciechowskiego (Sokół);

ciężka: Łukowski (Astoria) wygrał przez poddanie się w pierwszej rundzie Rozczyna (Astoria).

Dalsze wyniki tenisistów polskich w Monte Carlo

NICEA. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo z udziałem Polaków rozegrano szereg spotkań w grach pojedyńczych oraz o nagrodę Butler Trophy w grze podwójnej.

Tenisistka polska **Siodówna** uległa Haycraft 6:3, 9:11, 3:6. W drugiej rundzie gry pojedyńczej **Hebda** pokonał Badin'a 9:7, 7:5. W Butler Trophy para polska **Tłoczyński—Baworowski** uległa Hughesowi Billingtonowi 9:11, 2:6, 6:4, 3:6.

Międzymiastowe spotkanie bokserskie Bydgoszcz—Grudziądz

Międzymiastowe zawody bokserskie Bydgoszcz—Grudziądz o nagrodę przechodnią prezydenta miasta Grudziądza Włodka odbędą się we czwartek dnia 16 marca br. wieczorem w Teatrze Miejskim w Grudziądzu.

Najlepsi pływacy Śląska na starcie.

W Siemianowicach odbył się czwórmecz pływacki czołowych klubów pływackich Śląska. Na starcie stanęło ponad 100 zawodniczek i zawodników. Na wyróżnienie zasługuje: czas uzyskany przez Jędryska na 100 m dow. 1:03,4, który jest najlepszym uzyskanym w sezonie zimowym, oraz porażka Priebego do Heidricha 1-go w tej konkurencji.

Szybowiec niemiecki — typem olimpijskim.

RZYM. Zakończone zostały próby na pięciu wybranych typach szybowców (dwa niemieckie, dwa włoskie **i jeden polski**) celem wyeliminowania typu, na którym się odbywać będą olimpijskie zawody szybowcowe w 1940 roku.

Po zakończeniu prób technicznych międzynarodowa komisja zdecydowała wybrać niemiecki szybowiec typu „Meisse", którego konstruktorem jest inż. Jacobs.

Siatkówka w toruńskich szkołach średnich

Tak jak corocznie i w tym roku Koło Wychowawców Fizycznych zorganizowało turniej siatkówki i koszykówki o mistrzostwo szkół średnich m. Torunia drużyn męskich i żeńskich. W turnieju tym wzięło udział 5 drużyn męskich licealnych, 4 gimnazjalne i 7 drużyn żeńskich. W tym roku turniej ten zorganizowany był pod kierownictwem p. prof. Żwirki. Drużyny biorące udział w turnieju dały z siebie co mogły a przebieg tych zawodów stał na dość wysokim poziomie.

Mistrzostwo w grupie licealnej zdobyła drużyna **Liceum Handlowego** nie przegrywając żadnego spotkania, wykazując wyższość nad każdą z pozostałych drużyn. Asami tej drużyny są Nodzyński Jerzy, Kwast, Beszczyński i Żórański. Wicemistrzostwo zdobyła drużyna **Liceum Budowlanego.** Drużyna ta znacznie ustępuje drużynie mistrzowskiej. Na wyróżnienie z tej drużyny zasługuje **Jeziorski** znany piłkarz na Pomorzu i **Jarząbkiewicz.** Dalsze miejsca zajęli **Liceum Przyrodnicze przy Gim. Niemieckim, Liceum Humanistyczne i ostatnie Liceum Mat. Fiz.**

W grupie gimnazjalnej mistrzostwo zdobyła drużyna **Gimnazjum Kupieckiego** przed **Gimnazjum Kopernika, Gimn. Kopernika Filią i Gimn. Niemieckim.** Na wyróżnienie zasługuje jedynie **Leszek Stefanowicz z Gimn. Kopernika, który okazał się najlepszym graczem z pośród drużyn szkolnych w Toruniu.**

W grupie żeńskiej mistrzostwo zdobyła drużyna **Szkoły Zawodowej,** która bezapelacyjnie przewyższała pozostałe drużyny nie przegrywając z żadną. Filarem drużyny są: **Zielińska Janina, Iwanowska Urszula i Pruska Bronisława.** Dalsze miejsca zajęli Gimnazjum Państwowe, Liceum Handlowe, Gimnazjum Kupieckie, Szkoła Bergera, Liceum Humanistyczne i ostatnie Gimnazjum Niemieckie.

Przegląd pięściarzy przed indywidualnymi mistrzostwami Pomorza

Kto zdobedzie nagrode p. prezydenta miasta Torunia i redakcji „Gazety Pomorskiej"?

Jak wiadomo, indywidualne mistrzostwa bokserskie Pomorza odbędą się w stolicy Pomorza po raz pierwszy. Organizatorem jest Pomorski Okręgowy Związek Bokserski w Toruniu, który niewątpliwie dołoży wszelkich starań, aby impreza ta wypadła pod każdym względem wzorowo. Rekordowa ilość 66 zawodników startujących w mistrzostwach daje pełną gwarancję, że walki stać będą na wysokim poziomie, gdyż o palmę pierwszeństwa walczyć będą tylko najlepsi. Reprezentowanych będzie 12 klubów pomorskich, a mianowicie: z Gdyni — WKS Flota, RKS Bałtyk i Związek Strzelecki; z Wejherowa Siła, z Tczewa Sokół; z Bydgoszczy Astoria, Sokół i KPW; z Grudziądza Wojskowy Klub Sportowy i Związek Rezerwistów Mniszek oraz toruńskie kluby Wojskowy Klub Sportowy Gryf i KPW Pomorzanin. Ogółem przewidzianych jest 57 walk. Największą ilość zawodników wystawiają Gdynia, Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz. Poza zdobyciem zaszczytnego tytułu mistrzowskiego czekają zawodników cenne nagrody. **Najlepszy zespół otrzyma piękną cenną nagrodę przechodnią p. prezydenta miasta Torunia. Zwycięzca w wadze półśredniej nagrodę ufundowaną przez redakcję „Gazety Pomorskiej".**

Mistrzowie poszczególnych wag reprezentować będą Pomorze na międzygrupowych mistrzostwach Polski, które odbędą się w końcu marca br. również w Toruniu. W ubiegłym roku na mistrzostwach w Gdyni tytuły zdobyli w kolejności wag od muszej do ciężkiej: **Cynamon** — Gedania, **Grabowski** — Gryf, **Bianga** — Gedania, **Plucik** — Flota, **Lelewski** — Gryf, **„Witold"** — Bałtyk, **Wezner** — Gryf i **Węgrowski** — Flota. Z wymienionych nie startują w Toruniu jedynie Cynamon, Bianga i Plucik. Z niewiadomych przyczyn na mistrzostwach nie startują zawodnicy drużynowego mistrza Pomorza Goplanii z Inowrocławia oraz sympatyczni pięściarze z Gedanii, którzy odegrać mogliby poważną rolę.

Przejdziemy jednak do poszczególnych kategorii wag i spróbujmy zestawić najlepszych zawodników.

W wadze muszej startuje 9-ciu zawodników. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu „mały" **Iwański** z Floty, zawodnik ambitny o wielkim temperamencie i niezłej technice. On też jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza. Do finału tej wagi zakwalifikują się prawdopodobnie poza Iwańskim, Jarmuszewski — Gryf, wzgl. Drążkowski — WKS Grudziądz. W wadze koguciej na 11 startujących mamy aż czterech kandydatów do tytułu: Jaruszewski — Astoria, Gwardzik — Flota oraz Krzemiński i Grabowski, zeszłoroczny mistrz Pomorza w tej wadze. Najbardziej wyrównaną klasę wykazują zawodnicy wagi piórkowej, w której startuje 11 pięściarzy. Tytuł mistrza również dobrze może przypaść **Rinkemu** z Sokoła Bydgoszcz, Igelskiemu Gryf, Koleckiemu Flota jak i Skierce Sokół Tczew czy Wandzlewiczowi Astoria. W wadze lekkiej o prymat walczyć będzie 8 zawodników, a do finału w tej kategorii wejdą **Dorsz** Astoria i **Juchnicki** Bałtyk. Dorsz znajduje się obecnie w dobrej formie i powinien zdobyć mistrzostwo. Z pośród 9 zawodników w kategorii półśredniej **Lelewski** najlepszy po Kolczyńskim zawodnik Polski nie ma poza Wasiakiem groźnego przeciwnika i mistrzostwo na jego korzyść jest prawie że przesądzone. O drugie miejsce ubiegać się będzie poza Wasiakiem jego kolega klubowy Jaworski.

W wadze średniej zeszłoroczny mistrz Pomorza „Witold" z Bałtyku będzie musiał oddać tytuł w ręce bydgoszczanina Urbaniaka wzgl. marynarza Knigi.

Pełna ósemka startuje w kategorii półciężkiej, gdzie o pierwsze miejsce walczyć będą marynarze Antczykowski i Karolak, dotychczasowy mistrz Pomorza toruńczyk Wezner i Kiciński z Sokoła bydgoskiego.

Najwięcej emocji da walka najcięższych. Tu spotkają się w finale marynarz **Węgrowski,** zeszłoroczny mistrz Pomorza i doskonały obecnie **Łukowski** z Bydgoskiej Astorii. Kto z nich zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza wszechwag, trudno jest powiedzieć.

Na zakończenie przypominamy, że mistrzostwa Pomorza odbędą się w dniach 4 i 5 marca w hali sportowej Okręgowego Ośrodka W. F. w sobotę o godz. 19,30 przewidzianych jest 26 walk, w niedzielę o godzinie 12 — 14 walk i o godz. 20 w finałach — 9 walk.

Elektrycy znowu zostali rzemieślnikami

Zawód elektromonterski broni się przed „fuszerami"

Ze zjazdu elektryków pomorskich w Grudziądzu

Ostatnio obradował w Grudziądzu walny zjazd pierwszego na Pomorzu Cechu elektryków z siedzibą w Grudziądzu, powołanego do życia w grudniu ub. r. W obradach, które toczyły się w obecności delegata Izby Rzemieślniczej w Toruniu p. Czajki oraz przedstawiciela władzy nadzorczej p. Malikowskiego, uczestniczyli elektrycy z Grudziądza, Brodnicy, Gródka, Jabłonowa, Lubawy, Nowego Miasta, Świecia i Żuru na czele z dyrektorami Elektrowni w Grudziądzu i Brodnicy pp Dolatowskim i Krąkowskim.

Zebranie, zwołane w pierwszym rzędzie dla uchwalenia nowego statutu otworzył starszy Cechu p. Józef Maciejewski z Grudziądza, który na wstępie w okolicznościowym przemówieniu wspomniał o zgonie Papieża Piusa XI, ks. kardynała Kakowskiego, Romana Dmowskiego.

Podczas obrad zaproszono do sali kilkudziesięciu uczniów-elektryków, do których przemówił w serdecznych słowach st. Cechu p. Maciejewski podkreślając **obowiązki młodzieży rzemieślniczej.** Krótka odprawa pozostawiła na przyszłych elektromonterach niewątpliwe wrażenie.

Uchwalenie nowego statutu Cechu nastąpiło zgodnie z wnioskiem referenta p. delegata Czajki z Torunia. W sprawie przekształcenia istniejącego w Grudziądzu Koła Monterów na Koło Czeladników przy Cechu Elektryków zabierali głos pp. Polowiński z Grudziądza i dyr. Krąkowski z Brodnicy. Apelowano dalej do dyrektora **Elektrowni grudziądzkiej** p. Dolatowskiego, by — wzorem Torunia — **zaprowadził przymus zgłoszeń instalacyj elektrycznych do Elektrowni. Każdy zakład elektromonterski, który daną instalację wykonał, winien zaręczyć w miejsce przysięgi, że pracę wykonał sumiennie, według najlepszej wiedzy.** Takie postawienie sprawy przyczyni się niewątpliwie do zlikwidowania tak licznych w zawodzie elektromonterskim **fuszerów.**

W wolnych głosach p. dyr. Krąkowski z Brodnicy poruszył sprawę opłat rejestracyjnych od uczniów zgłoszonych do Cechu, przy czym ustalono, że w zakładzie na jednego stałego czeladnika wolno zatrudniać jednego ucznia, maksymalnie jednak 5 uczniów. Liczba uczniów w fabrykach nie jest ograniczona. P. sekretarz Rokoszewski wyjaśnił, że od 1 stycznia br. kursy wieczorne nie uprawniają więcej do składania egzaminów czeladniczych.

Narzekano, że miasto Grudziądz, jako producent, w własnym zakresie wykonuje instalacje elektryczne, odbierając pracę elektrykom, płacącym podatki i liczne świadczenia.

Ostatnio n. p. Elektrownia grudziądzka wykonała instalacje świetlne w zainstalowanych przez P. A. T'a na przystankach tramwajowych reklamach Radionu, obecnie mówi się, że również w nowobudującej się szkole powszechnej miasto przeprowadzi instalacje świetlne w własnym zakresie.

Starszy Cechu p. Maciejewski zapowiedział interwencję u miarodajnych czynników, mającą na celu obronę zagrożonych najżywotniejszych interesów zrzeszonych w Cechu Elektryków.

214 straganów polskich — 18 żydowskich

na jarmarku w Rypinie

Ostatnio odbył się w Rypinie wielki jarmark wiosenny. Najbardziej pocieszającym objawem dnia — to 214 straganów polskich, a 18 zaledwie żydowskich. Dawniej stosunek ten przedstawiał się odwrotnie. Bojowcy Związku Młodej Polski wystawili i swoje stragany, cieszące się dobrą frekwencją, gdy tymczasem żydowskie niczego nie utargowały.

Drużyny Stalowe Związku Młodej Polski Rypina w dniu tym prowadziły energiczną akcję bojkotu żydów, przez kolportaż ulotek i żywe słowo, płynące z potężnych megafonów.

Niezliczone tłumy z żywym zainteresowaniem wsłuchiwały się w dźwięki ochoczej muzyki, hasła nawołujące do popierania polskiego kupca, straganiarza i rzemieślnika.

Zrozumiał to wreszcie chłop i robotnik polski. Najlepszym dowodem tego, że sklepy żydowskie świeciły pustkami, bo obrót w handlu żydowskim na terenie powiatu rypińskiego zmniejszył się o dwie trzecie.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ"** mieści się w Inowrocławiu przy ul. Prez. Narutowicza 62, I. ptr., tel. 198. Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni apteka „pod Orłem" — Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z piątku na sobotę dr. Nowakowski, aleje Sienkiewicza; z soboty na niedzielę dr. Sikorski, ul. Solankowa; z niedzieli na poniedziałek dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi.

— **Telefon postoju autodorożek 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

REPERTUAR KIN:

SŁOŃCE: „Serce matki".
STYLOWY: „Załoga nieustraszonych"
AS: „Niebieski lis".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Spółka Drenarska Szymborze—Turzany na nowych drogach rozwoju.** Sprawa gospodarki „Spółki Drenarskiej Szymborze—Turzany" w Inowrocławiu była swego czasu przedmiotem zainteresowania całej prasy polskiej w związku z licznymi procesami, które toczyły się przed Sądami Grodzkimi i Okręgowymi łącznie z zarzutami poważnych nadużyć, które w gospodarce spółki rzekomo ujawniono. Fatalna organizacja spraw finansowych spółki oraz niedbale technicznie wykonane roboty, stały się przyczyną kompletnej ruiny materialnej szeregu gospodarstw w Szymborzu i liczni rolnicy wyszli z swych chat o kiju żebraczym. Nową gospodarkę w spółce, mającą na celu jej uzdrowienie, rozpoczął obecny radny Obozu Zjednoczenia Narodowego dyr. Skibiński, który doprowadził do porządku sprawy finansowe i zdołał uratować liczne gospodarstwa od ruiny. Celowość jego mądrych zarządzeń, na stanowisku prezesa spółki, omawiana była na ostatnim zebraniu „Spółki Drenarskiej Szymborze—Turzany" w sali hotelu „Pod Lwem". Zebranie to było dowodem, że mądra inicjatywa członków O. Z. N. na terenie naszego miasta daje zbawienne rezultaty, aczkolwiek prowadzoną jest bez szumnych „haseł reklamiarskich" tak bardzo lubianych przez partie opozycyjne.

— **Wypadek duru brzusznego w Markowicach.** Specjalna komisja powiatowa przeprowadziła ostatnio lustrację na terenie wioski Markowic pod Inowrocławiem, gdzie w tych dniach zanotowano wypadek duru brzusznego w rodzinie Skałeckich, zamieszkałej na terenie majętności Markowic. Na pochwałę mieszkańców wioski podkreślić należy, że na wieść o zakaźnej chorobie, samorzutnie rozpoczęli dezynfekcję, śmietników, rynsztoków, ubikacyj kloacznych, studzien, pomp i t. p.

— **Utworzenie funduszu na cele narodowo-kulturalne.** Na posiedzeniu Rady Powiatowej w Inowrocławiu omawiana była również szczegółowo sprawa utworzenia funduszu na cele narodowo-kulturalne w związku z inicjatywą Wojewody Pomorskiego, który rzucił hasło utworzenia specjalnego funduszu wojewódzkiego na potrzeby kulturalne i artystyczne Pomorza niezależnie od akcji kulturalnej prowadzonej we własnym zakresie przez poszczególne związki samorządowe. Rada powiatowa w Inowrocławiu uchwaliła na ten cel sumę 1.100 zł.

— **Z działalności Kółka Rolniczego w Murzynnie.** Na ostatnim zebraniu Kółka Rolniczego w Murzynnie pod przewodnictwem prezesa Cz. Kałka, omawiano szczegółowo sprawę przyszłego podatku gruntowego, jaki władze skarbowe wymierzają już na podstawie nowej klasyfikacji. Wielkie zainteresowanie wywołał również doskonale opracowany referat p. Hilarego Sobocińskiego na temat doświadczalnictwa z nawozami sztucznymi. Prelegent omówił szereg faktów z własnego doświadczenia, gdyż prowadzi na swoim gospodarstwie specjalne poletka doświadczalne.

— **Ponownie w potrzasku.** Skazany swego czasu na karę więzienia Antoni Biskupski, zmylił w styczniu br. czujność straży więziennej w Kole i uciekł z celi więziennej legitymując się następnie skradzioną książeczką wojskową. Przestępca przywędrował przed kilkunastu dniami na teren powiatu inowrocławskiego i uprosiwszy obiad u rolnika Kanarka w wiosce Łojewo pod Inowrocławiem „odwdzięczył" się rolnikowi „na swój przestępczy sposób". Skradł mu bowiem z szuflady biurka portfel zawierający sumę 360 zł. Aresztowany przez policję, zasiadł w tych dniach Biskupski na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu i skazany został na półtora roku więzienia.

— **Bokser Jóźwiak broni tytułu mistrza Polski.** W piątek odbędą się w Chorzowie mistrzostwa zawodowych bokserów polskich o tytuły mistrzowskie. Zaszczytny tytuł mistrza wszechwag bronić będzie inowrocławianin Jóźkowiak, który walczyć będzie z Kantorem, którego pokonał w ubiegłym roku odbierając mu dzierżony długo tytuł mistrza Polski. Jóźkowiak walczył swego czasu jako zawodnik-amator w drużynie inowrocławskiej Goplanii i między innymi pokonał swego czasu Piłata nokautując go w pierwszej rundzie.

Brodnica

— **Kino Reform:** „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".

— **Z Komitetu Powiatowego WF.** Pod przewodnictwem p. starosty Galusińskiego odbyło się zebranie Komitetu Powiatowego Wychowania Fizycznego. Zebrani uchwalili nadać dyplom zasługi za wybitną pracę sportową w powiecie brodnickim p. Romanowi Jakubowskiemu, b. prezesowi Rady Sportowej. Polecono sekcji gospodarczej wyszukanie odpowiedniego lokalu na świetlicę dla organizacyj PW. i WF.

— **Zakończenie kursu sanitarnego w Bobrowie.** Z inicjatywy Pow. Komitetu W. F. urządzono w Bobrowie kurs dla sanitariuszy sportowych. Kierownikiem kursu był p. dr. Kozłowski z Brodnicy. Ostatnio odbyły się egzaminy, które wypadły nadspodziewanie dobrze, biorąc pod uwagę, że uczestnikami była młodzież wiejska. Egzamin zdało z postępem dobrym ponad 80 procent kandydatów, którzy staną się pionierami sanitarnymi w zakładającym się wzorowym ośrodku gminnym w Bobrowie. Ostatnio p. dr. Kozłowski pracuje nad wyposażeniem poradni i przychodni sportowo-lekarskiej. Mamy nadzieję, że już na wiosnę br. przychodnia ta otworzy swe podwoje.

— **Wizytacja hufców Obrony Narodowej.** W powiecie brodnickim bawili pp.: ppłk. dypl. Kazimierz Rydziński z Warszawy, wizytator Ministerstwa Oświaty Dec z Warszawy i delegat Kuratorium Krukowski z Torunia. Wymienieni w towarzystwie pp.: star. pow. Galusińskiego, ppłk. Sołtysa, insp. szkolnego Ziarno i komendanta powiatowego PW i WF kpt. [illegible] dokonali wizytacji hufców Obrony [illegible]owej w Ciechem, Żmijewie i Jajkowie. Drugą wizytację przeprowadził kierownik Okręgowego Urzędu WF. p. ppłk. Zgłobicki z Torunia, w miejscowościach Kruszyny, Nieżywięć, Lembarg i Kawki. Podczas wizytacji p. ppłk. Zgłobicki wręczył dyplomy zasługi p. Daranowskiemu w Lembargu, p. Wilmańskiemu i p. Olszewskiemu w Kawkach. Wizytacje wykazały pełną sprawność oddziałów hufca Obrony Narodowej, czemu dali wyraz obaj wymienieni w swych przemówieniach w których wyrazili słowa uznania dla nauczycielstwa za ich pracę.

— **Brawo junacy!** W Budach hufiec junaków urządził sobie boisko sportowe. Przy pracach zatrudnieni byli wszyscy junacy, którzy swą pracę ofiarowali zupełnie bezinteresownie. Dodajemy, że miejscowość Budy jest jedną z najpiękniejszych okolic w powiecie i położona w pobliżu Bobrowa.

Groszaki i... „metka"

Wchodzę do sklepu rzeźnickiego. Klientów dużo. Trzeba czekać długo na swą „kolejkę".

Wtem wchodzi staruszek-żebrak.

— Dobrze, że idziecie „dziaduniu" — zwraca się do niego ekspedientka. Potrzebuję właśnie drobnych.

Starowina-żebrak o poczciwej, zoranej bróździami twarzy, ale ubrany w brudne łachmany wysypuje na stertę higienicznego papieru na stół zawartość kieszeni — garść miedziaków.

Panienka liczy. Palce ma lekko zatłuszczone. Wreszcie zgarnia miedziaki z papieru, wsuwa do szuflady.

Żebrak otrzymał „grubszą" monetę, a ponadto jałmużnę i interes idzie dalej.

Czekam co będzie dalej. Nadchodzi nowy klient.

— Proszę o funt „metki".

— Służę panu.

Co się dzieje?! Młoda ekspedientka w białym fartuchu tymi samymi brudnymi palcami, którymi liczyła przed chwilą jeszcze brudniejsze miedziaki bierze do ręki nóż i kroi „metkę".

A co dalej? Chwyta odważoną część wędliny, kładzie na ten sam arkusz papieru, na którym przed chwilą leżały użebrane pieniądze i zawija w paczuszkę.

Klient nic nie mówi — zabiera towar i idzie do domu...

*

Wypadek powyższy jest autentyczny bowiem opisany został przez wiarygodnego świadka. Działo się to w jednym z podrzędniejszych toruńskich sklepów rzeźnickich.

Zjazd mierniczych przysięgłych z Pomorza w Gdyni

W dniu 5-go marca br. odbędzie się walne zebranie członków Pomorskiego Oddziału Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. w Gdyni, w lokalu Hotelu Centralnego przy ul. Starowiejskiej, o godz. 11,30. Zarząd uprasza członków o jaknajliczniejsze uczestnictwo, zapraszając równocześnie jako gości kolegów nie zrzeszonych.

Walne zebranie Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Toruniu

W sobotę dnia 4 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń Pomorskiego Starostwa Krajowego w Toruniu odbędzie się doroczne walne zebranie Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju na wojew. pomorskie. Na porządku obrad m. in. referat programowy sekretarza Rozgłośni Pomorskiej red. Stanisława Zadrożnego, sprawozdanie zarządu, kół regionalnych Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju oraz wybór nowych władz.

Chełmża

Tow. Gimn. „Sokół" odbyło swe walne zebranie w niedzielę, dn. 26 ub. m. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. dr. Strzyżowskiego, sekretarz okręgu p. Przybyło wygłosił okolicznościowy referat.

Ze sprawozdań członków Zarządu a szczególnie kierownika sekcji bokserskiej p. Jerzego Boldta wynika, iż „Sokół" chełmżyński w pracy nie ustaje i wyniki pracy są pozytywne. Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes p. dr. Strzyżowski, wiceprezes p. Dolecki i członkowie pp. Murawski, Glama, Boldt, Lewandowski, Nowakowski i Rampalski.

Liga Morska i Kolonialna Oddział w Chełmży swe walne zebranie urządziła w dn. 28 ub. m. Przy licznym udziale członków i w obecności delegata Obwodu LMK z Torunia p. mgr. Grzeszczaka zebranie zagaił prezes p. sędzia Szudziński. Ze sprawozdań członków Zarządu Oddziału wynika, iż praca prowadzona w bardzo trudnych warunkach była naprawdę owocną i w porównaniu z rokiem 1937 o 80% wydatniejszą. Po uchwaleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie prezes p. sędzia Szudziński ponownie i członkowie pp. Rydlewski, Ma- ponownie i członkowie pp. Rydlewski, Makowski, Rumież, Niedziałkowski, Olszewski, Więckowski Stan., Rejnowski komdt. Post. P. P., Tarnowiecki, Grützmacher, Soliński, Stambrowski i Ziółkowska.

Chełmno

— **W przyszłą niedzielę: Zbiórka uliczna na Pomoc Zimową.** Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Chełmnie organizuje na przyszłą niedzielę, 5 marca br. następną zbiórkę publiczną na Pomoc Zimową. Apelujemy do tylekroć już wypróbowanej ofiarności Obywatelstwa miasta i prosimy gorąco o złożenie chociażby skromnego datku do puszek dla zasilenia funduszów na zakup mąki i chleba dla głodującej i stale wzrastającej szerokiej rzeszy bezrobotnych i ich rodzin.

— **Walne zebranie koła Związku Rezerwistów w Robakowie.** Przed kilku dniami odbyło się przy licznym udziale członków roczne walne zebranie koła Związku Rezerwistów w Robakowie, pow. chełmińskiego. Z ramienia zarządu powiatowego i komendy powiatowej Związku Rezerwistów przybyli por. Muzioł i sekr. Rusinek. Po zagajeniu zebrania przez prezesa koła p. Skowrona Stefana, marszałkował zebraniu p. Muzioł. W skład nowowybranego zarządu weszli: pp. Skowron Stefan prezes, Foligowski Alfons sekretarz, Szmytkowski Józef skarbnik, por. rez. Kurpisz Henryk referent wychowania obywatelskiego, Kulpa Józef referent samopomocy.

Kruszwica

— **10 letnia dziewczynka pod kołami wozu.** W miejscowości Fabianki wskutek nieuwagi woźnicy koła wozu przeszły przez 10-letnią Hankę Teklińską, która doznała bardzo poważnych obrażeń. Po wypadku woźnica pozostawił dziewczynkę i szybko odjechał. Policja poszukuje winowajcy. (iku)

— **Pryszczyca.** Ostatnio wybuchła we wiosce Konary pryszczyca. Rozporządzeniem starosty powiatowego wcielono do okręgu zapowietrzonego miejscowość Konary, zaś do okręgu zagrożonego miejscowości: Dziewę, Głajkowo i Pieranie. (iku).

— **Ślub.** Ostatnio zawarty został związek małżeński pomiędzy rewidentem skarbowym p. Stanisławem Lewandowskim, zamieszkałym w Tczewie, a p. Anielą Spychalską z Paprosa, siostrą wójta Kruszwicy. (iku)

— **50.000 zł na elektryfikacje okręgu.** — Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że sprawa elektryfikacji okręgu posuwa się szybkim tempem naprzód. Pierwsza zgłosiła subskrypcję Cukrownia Kruszwica, asygnując na ten cel 50.000 zł. (iku)

Jak to było z „wyrzuceniem" kobiety z pociągu

Echa tragicznego wypadku pod Tczewem

Wielką sensację wywołała swego czasu sprawa wyrzucenia kobiety z pędzącego pociągu, który to wypadek miał miejsce w Górkach pod Tczewem. Część prasy, usiłowała sprawie tej nadać tło jakiegoś niesamowitego zbrodniczego napadu, chociaż wszystko wskazywało na to, że był to raczej nieszczęśliwy wypadek.

Naświetlając od razu w ten sposób przebieg wspomnianego zdarzenia, nie mijaliśmy się z prawdą, co potwierdziło następnie śledztwo, a ostatnio i rozprawa sądowa, odbyta przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tczewie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Alfons Nowakiewicz, ślusarz kolejowy, zam. w Tczewie, który odpowiadał za nieumyślne wyrzucenie z pociągu pasażerki p. Klary Lorkowskiej.

Oskarżony w krytycznym dniu przesiedział całą noc w poczekalni dworcowej w Tczewie, gdzie też wypił około pół litra wódki. W pewnym momencie zdrzemnął się i przebudził dopiero nad ranem, tuż przed odejściem pociągu do Torunia o godz. 5,45. Spiesząc do pracy, pragnął sobie skrócić drogę i wskoczył na stopnie ruszającego już pociągu, z zamiarem wyskoczenia przy moście skarszewskim. Opuszczenie pociągu w punkcie tym okazało się niemożliwe, ponieważ jechał on już zbyt szybko, to też N. zdecydował się jechać do najbliższej stacji Narkowy, skąd chciał powrócić do Tczewa najbliższym pociągiem.

Dalsze stanie na schodkach nie miało sensu, wobec czego usiłował on dostać się do przedziału. **Otworzywszy jednak drzwi, stracił równowagę i ratując się przed upadkiem, chwycił za rękę siedzącą tuż przy drzwiach pasażerkę, przy czym oboje wypadli na tor. Co się stało z pasażerką, nie wie, ponieważ stracił przytomność, a chwilę po tym nadjeżdżający z przeciwnej strony pociąg, zmiażdżył mu dłoń.**

Św. Lorkowska nie potrafi również opisać szczegółowo całego zdarzenia, działo się to bowiem bardzo szybko i niespodziewanie. Przypomina sobie, że widząc za oknem czapkę kolejarską, była pewna, że ma do czynienia z konduktorem i sięgnęła do torebki po bilet. W tym momencie drzwi się otworzyły, rzekomy konduktor schwycił ją za rękę i wyszarnął z pociągu. Padając straciła przytomność i przyszła do siebie tuż przed nadejściem innego pociągu i tylko dzięki temu uniknęła śmierci lub strasznego kalectwa. Jeszcze na pół przytomna, biegnąc w stronę miasta, zauważyła leżącego obok mężczyznę, który strasznie jęczał. Jak stwierdzono następnie, był to Nowakiewicz z zdruzgotaną dłonią.

Po przesłuchaniu jeszcze funkcjonariuszów policji, dochodzenia których pokrywały się całkowicie z zeznaniami Nowakiewicza, **Sąd ogłosił wyrok, uznając oskarżonego winnym spowodowania nieszczęśliwego wypadku, biorąc zaś pod uwagę szereg okoliczności łagodzących, ukarał go jedynie 2 tygodniami aresztu, z zawieszeniem na 2 lata.**

Skazanie płatniczego gdańskiej policji ochronnej na 2 i pół roku więzienia

Przed sądem ławniczym w Gdańsku toczyła się z wykluczeniem jawności rozprawa karna przeciw płatniczemu gdańskiej policji ochronnej Paulowi Preussowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie w urzędzie. Oskarżony sprzeniewierzył około 12.000 guld., z których 10.000 guld. przegrał w jaskini gry w Sopotach.

Sąd skazał oskarżonego w myśl wniosku prokuratora na 2 i pół roku więzienia i 300 guld. grzywny, a w razie nieściągalności na dalsze 10 dni więzienia. Na poczet kary zaliczono mu areszt prewencyjny.

W motywach wyroku zaznaczył przewodniczący, że sąd uwzględnił okoliczności łagodzące, ponieważ oskarżony prowadził się przed dokonaniem sprzeniewierzeń beznagannie i spełnił swoje obowiązki jako żołnierz i pełnił służbę w szeregach „Grenzschutzu".



Rząd angielski przystąpił do produkcji małych, składanych schronów przeciwgazowych. Oto jeden ze zmontowanych schronów w ogródku podczas przykrywania ziemią

Bezpieczeństwo mieszkańców Gdyni kosztuje pół miliona zł

Bezpieczeństwo publiczne w Gdyni jest naogół zadawalające, zwłaszcza jeżeli chodzi o odcinek tej dziedziny życia, nad którym całkowitą pieczę ma gmina miasta Gdyni. Do zakresu działu bezpieczeństwa publicznego, nad którymi czuwać musi miasto należy przede wszystkim straż ogniowa, areszt miejski, nadzór budowlany itd.

Ponad pół miliona złotych przeznacza Gdynia w swym preliminarzu budżetowym na rok przyszły na dział bezpieczeństwa publicznego. Z tej ogromnej kwoty na utrzymanie nadzoru budowlanego przypada 96.520 zł, z czego na akcję zapobiegania w powstawaniu nielegalnego budownictwa barakowego zł 12.600, a na przymusowe rozbiórki 2.500 zł.

W dziale zabezpieczenia od pożarów Gdynia ma też stosunkowo dużą pozycję. Utrzymanie miejskiej zawodowej straży pożarnej z załogą 47-osobową kosztuje miasto rocznie 199.200 zł. Na pomoc dla miejscowych straży pożarnych ochotniczych miasto przeznacza 6 tys. zł.

W dziale różnych wydatków na bezpieczeństwo publiczne miasta figuruje kwota zł 205.950. Z sumy tej na samo oświetlenie ulic miasta przypada równe 150.000 zł. Na utrzymanie aresztu miasto preliminuje kwotę zł 3.560.

W miarę rozbudowy miasta wzrastają również wydatki na jego bezpieczeństwo, co zresztą jest najzupełniej zrozumiałe.

Jeszcze jedna „dzika" lista sołtysa w Wielkiej Wsi—Władysławowie

W wyborach do Rady Gromadzkiej w kąpielisku Wielka Wieś — Władysławowo, jak wiadomo, zorganizowana została wspólna lista Zjednoczenia Obywatelskiego O. Z. N., która reprezentuje wszystkie ugrupowania polityczne i stany, oraz organizacje społeczne. Przeciwko tej liście sołtys Augustyn Dettlaff zorganizował własną listę tak zwaną dziką; pan ten jednak na tym nie poprzestał, gdyż w ostatnim dniu składania list kandydackich za jego staraniem i sprawą wniesiona została jeszcze jedna „dzika" lista, mająca na celu rozbicie głosów w Wielkiej Wsi—Władysławowie. Na liście tej sołtys Dettlaff uplasował swego syna i zięcia. Pan ten prawdopodobnie liczy się z tym, że pierwsza jego „dzika" lista nie odniesie żadnego sukcesu, więc utworzył drugą listę.

Tu na pograniczu, w tak eksponowanej miejscowości jaką jest Wielka Wieś—Władysławowo, na którą jak na Gdynię, patrzą oczy całej Polski, nie jest rzeczą dopuszczalną, by sołtys uprawiał robotę rozbijacką. Społeczeństwo na wyczyny te patrzy z oburzeniem.

Wolne Miasto Gdańsk bez adwokatów i notariuszów Żydów

Z dniem 1 bm. skreśleni zostali ostatecznie na Ziemi Gdańskiej Żydzi z listy adwokatów i notariuszów. Żydowskim konsulentem dla porad prawnych i obrony Żydów mianowany został z ważnością od 1 marca do odwołania dr. Albert Lichtenstein.

„A kiedy papa na hulankę mknie"...

Niemiłe przygody pana w starszym wieku

63-letni M. J. z Tczewa podjąwszy 1.300 zł. za dostarczony towar powracał okrężną drogą do domu, zahaczając co kilkadziesiąt kroków o przeróżne restauracje i restauracyjki, których w Tczewie nie brak. Ostatecznie usadowił się na czas dłuższy w pewnym przytulnym lokaliku z damską obsługą".

Spodziewany rezultat nastąpił około godz. 2-ej w nocy, gdy wreszcie papa „zalany na pestkę" wylądował w domu. Okazało się, że w sposób bliżej nieokreślony zginęło mu z portfelu 500 zł. Niewiadomo, czy zginęło. Może przepił, może podarował... Rodzina jednak, na wszelki wypadek zgłosiła o tym policji, która z całą skrupulatnością stara się obecnie zrekonstruować przebieg tej nocnej eskapady.

Zemsta zawiedzionego narzeczonego

Jan Kleczko, czeladnik murarski w Gdyni zamierzał w czasie ubiegłego karnawału poślubić pewną młodą dziewczynę, która jednak widząc iż Kleczko ma zbyt wielki pociąg do kieliszka zdecydowała nie wychodzić za niego. Wczoraj Kleczko dobrawszy sobie kompana i wypiwszy z nim większą ilość wódki postanowił zemścić się na dziewczynie. Obaj udali się pod jej dom i tam wszczęli awanturę, pragnąc wyciągnąć dziewczynę z mieszkania na ulicę. Najwidoczniej jednak kompan Kleczki rozmyślił się, bowiem miast bić dziewczynę rzucił się na Kleczkę i zadał mu kilka ran tępym narzędziem w głowę. Niefortunnego amanta opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Polska Misja Dworcowa w Gdańsku czuwa opiekując się przyjezdnymi Polkami

Ostatnio odbyło się walne zebranie Polskiej Misji Dworcowej w Gdańsku, które zagaiła przewodnicząca p. mec. Łangowska, witając serdecznie panie delegatki oraz ks. prob. Rogaczewskiego.

Marszałkiem zebrania wybrano ks. prob. Rogaczewskiego, który powołał na sekretarkę p. Wiśniewską a jako ławniczki pp. Belwonową i Hamanową. Po zagajeniu formalności wstępnych odczytała p. mec. Łangowska obszerne sprawozdanie z działalności Misji Dworcowej. Ze sprawozdania wynika, że Polska Misja Dworcowa zacieśniła współpracę z Opieką Społeczną przy Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku i Opieką Społeczną Starostwa Krajowego w Toruniu, oraz z miejscowymi towarzystwami charytatywnymi. Prawie wszystkie członkinie Misji Dworcowej pełnią dyżury bezinteresownie w sekretariacie, a jedna delegatka płatna pełni służbę na peronach, służąc przejezdnym kobietom radą i pomocą, lub kierując je do biura wzgl. schroniska, gdzie zaznawają pieczołowitej opieki. Schroniskiem opiekuje się p. dyr. Augustyńska, a kierownictwo spoczywa w rękach dzielnej siostry gospodyni. Na zakończenie swego sprawozdania podziękowała p. mec. Łangowska Komisariatowi Generalnemu R. P. w Gdańsku za życzliwość i popieranie Misji Dworcowej, ks. prob. Rogaczewskiemu za służenie radą, wszystkim paniom, a szczególnie p. Chajewskiej za ofiarną i gorliwą pracę, a p. Bulińskiej za chwilowe objęcie zastępstwa urzędu skarbniczki.

Z kolei odczytała p. Bulińska sprawozdanie kasowe, a p. dyr. Augustyńska ze schroniska, w którym udzielono bezpłatnych noclegów 895, a płatnych 4381, razem 5279, a porcji żywnościowych wydano bezpłatnych 2735, płatnych 1222, razem 3957.

Chojnice

Półtora milionowy budżet miasta Chojnic.

Rada Miejska w Chojnicach pod przewodnictwem p. burmistrza Sierackiego odbyła we wtorek posiedzenie budżetowe. — Otwierając obrady, p. burmistrz wygłosił krótkie przemówienie, oddając hołd pośmiertny Papieżowi Piusowi XI, ks. kard. Kakowskiemu, ks. metropolicie Teodorowiczowi oraz Romanowi Dmowskiemu.

Następnie uchwalono nagły wniosek o przemianowanie ulicy Gdańskiej na ulicę Romana Dmowskiego.

Przystępując do obrad nad budżetem p. burmistrz nakreślił na wstępie przejawy stanu gospodarczego miasta, pozbawionego ostatnio znaczniejszych zapomóg. Mówca nazwał budżet 1939-40 wegetacyjnym, gdyż zamyka się deficytem w wysokości 40.000 zł, stanowiących zadłużenie z lat poprzedn. przy czym stwierdził, że miasto Chojnice najtaniej gospodarzy, wydając na 1 mieszkańca 5,88 zł rocznie.

Budżet w wydatkach zwyczajnych przewiduje głównie ulepszenie stanu ulic i rozbudowę gimnazjum, zaś w budżecie nadzwyczajnym rozbudowę ulic Mestwina, Drzymały i Towarowej, o ile oczywiście adjacenci wywiążą się ze swoich zobowiązań, oraz kwotę 50.000 zł na budowę nowej szkoły.

Kolejno poszczególni pp. radni referowali wszystkie działy budżetu, który bez większych zmian i dyskusji uchwalono. — Budżet zamyka się następującymi kwotami: Budżet administracyjny zwyczajny 521.251 zł, nadzwyczajny 184.265 zł, budżet przedsiębiorstw 882.492 zł. Łącznie zatem budżet przedstawia się na kwotę 1.588.008 złotych.

Z ważniejszych uchwał podkreślić jeszcze należy wydatek 7.500 zł na zakup samochodu dla burmistrza, podwyżka wynagrodzenia burmistrza, podwyżka uposażeń urzędników miejskich o 8 proc, natomiast nie uchwalono podwyżki opłat za czyszczenie ulic o 50 proc., czego domagał się Zarząd Miejski.

Jedną z głównych pozycyj wydatków jest opieka społeczna wraz z pomocą dla bezrobotnych. Miasto obecnie liczy 800 rodzin bezrobotnych, z czego jednak tylko 10 proc. jest zasiedziałych chojniczan. — Reszta bowiem w czasie „dobrej koniunktury" dla bezrobotnych tu osiadła. Na łagodzenie bezrobocia budżet administracyjny w wydatkach nadzwyczajnych przewiduje 35 proc. na robociznę.

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 28. II.	Stan wody dnia 1. III.
Kraków	—1.84	—2.82	—2.7
Zawichost	1.47	1.53	1.6
Warszawa	1.62	1.35	1.3
Płock	1.27	1.54	1.55
	Woda średnia	Stan wody dnia 1. III.	Stan wody dnia 2. III.
Toruń	—1.37	1.94	1.95
Fordon	1.37	1.97	1.97
Chełmno	1.28	1.82	1.80
Grudziądz	1.44	2.07	2.05
Kurzebrak	1.85	2.24	2.20
Piekło	0.90	1.70	1.66
Tczew	0.82	1.84	1.79
Danziger Haupt	3.60	3.92	3.94
Einlage	2.36	2.43	2.60

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Piątek **Kunegundy**	**3** marca
Jutro — Sobota **Kazimierza**	**4** marca

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawą zbiorowa Wojciecha Gersona.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.
— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — **Jezuicka 1,** telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— **Obóz Zjedn. Narod.** (Gdańska 44) tel. 2261.

PROGRAM KIN:

APOLLO: Premiera „Moje szczęście do ty“. Nadprogram: „Życie i śmierć Ojca Św. Piusa XI.“
BAŁTYK: „King-Kong“.
KRISTAL: „Sierżan Berry“.
KAPITOL: „Serce matki“.
LIDO: „Maria Antonina“
MARYSIEŃKA: „Słowiczek“ oraz najnowszy tyg. Pata.

TEATR MIEJSKI:

PIĄTEK: „Szklanka wody“.
SOBOTA: „Hrabia Luxemburg“.
NIEDZIELA: 16-ta: „Szklanka wody“.
20-ta: „Hrabia Luxemburg“.

Notatki kronikarza

— **Zakaz tańców i zabaw.** Prowadzącym publiczne lokale rozrywkowe oraz wszystkim starostwo zwraca uwagę na odpowiednie postanowienie policyjne zakazujące bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tanecznych w lokalach publicznych t. j. w restauracjach, hotelach, kawiarniach, kabaretach i dancingach we wszystkich miastach, jako też oberżach, gościńcach itp. lokalach na wsiach na całym obszarze powiatu bydgoskiego i miasta Bydgoszczy w czasie trwania Wielkiego Postu t. j. do Wielkiej Soboty włącznie. Winni przekroczenia przepisów powyższego rozporządzenia podlegają grzywnie do 60 zł, lub odpowiedniej karze aresztu.

Z Teatru Miejskiego

Jutro w sobotę, 4 bm. uroczystość jubileuszowa 35-lecia pracy artystycznej cenionego i zasłużonego artysty i reżysera **Mariana Domosławskiego.** Na uroczystość jubileuszową daną będzie operetka Fr. Lehara **„Hrabia Luxemburg“** z jubilatem w roli księcia Rumuneszti w otoczeniu pp. Gabrielli, Morozowiczowej, Wańskiej, Dembowskiego, Tatrzańskiego, Winczewskiego na czele licznego zespołu.

„Hrabia Luxemburg“ ukaże się we wspaniałej oprawie inscenizacyjnej. Liczne popisy baletu na czele z Bończą i Zwolińskim. Orkiestrą dyryguje kapelm. Karol Kulecki.

W niedzielę, dnia 5 bm. dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach zniżonych **„Szklanka wody“** — która zdobyła sobie miano najpiękniejszego przedstawienia sezonu — o godz. 20-ej powtórzenie operetki **„Hrabia Luxemburg“.**

W poniedziałek, 6 o godz. 20 nieodwołalnie po raz ostatni **„Krysia Leśniczanka“** po cenach o 50% zniżonych.

Gospodarka powiatu bydgoskiego

Poważne kredyty drogowe. — Podwyższenie podatków drogowych na 5 lat. — Niesłuszne żale. — Subwencje na rolnictwo i zdrowotność. — 675.000 zł budżetu. — Skargi pod adresem miasta.

W sali starostwa odbyło się ostatnio zebranie bydgoskiej Rady Powiatowej.

Na wstępie przewodniczący p. star. Suski zawiadomił obecnych o zatwierdzeniu i uzyskaniu w Komunalnym Banku Kredytowym pożyczki **100.000 zł na odnowienie nawierzchni na drogach powiatowych,** oraz w K. K. O. pożyczki 50.000 zł na zakup udziałów Poznańskiego Komunalnego Banku Kredytowego.

Z kolei Rada uchwaliła przystąpienie do Związku Międzykomunalnego dla spraw letniskowych i turystycznych ze składką roczną 500 zł, mającego na celu **stworzenie warunków turystycznych, letniskowych, bądź też uzdrowiskowych na terenie Pomorza.**

Budżet administracyjny (dodatkowy) na rok 1938-39 na sumę 25.468,73 przyjęto bez dyskusji, z przeznaczeniem z tej sumy 12.395 zł na **inwestycje kolei powiatowej.**

Referując Radzie budżet na rok 1939-40 p. starosta zapoznał obecnych z zamierzeniami na przyszły okres budżetowy. Na podkreślenie zasługuje, iż Rada z uwagi na niezadawalający stan dróg powiatowych i mimo ciężkiego położenia rolnictwa **podwyższyła o 50 proc. podatek drogowy, przeznaczając w nowym roku budżetowym sumę 253.493 zł na konserwację i nowe nawierzchnie dróg powiatowych tudzież subwencje na umocnienie dróg gminnych. Podwyżkę podatku drogowego zamierza powiat utrzymać przez przeciąg 5 lat do chwili zupełnego doprowadzenia dróg powiatowych do stanu zadawalającego.**

W wolnych głosach podkreślano nader **zły stan dróg państwowych i wojewódzkich,** położonych w powiecie, a na których utrzymanie powiat niestety nie ma wpływu, lecz **Państwo, bądź też Starostwo Krajowe Pomorskie.** Nieświadomi tego stanu rzeczy zarzucają nieudolność i obarczają odpowiedzialnością za stan tych dróg powiat bydgoski, czemu Rada Powiatowa zmuszona jest się przeciwstawić.

W uchwalonym budżecie znacznie powiększono wydatki na zdrowotność publiczną, uchwalając **znaczniejsze kredyty dla Ośrodka Zdrowia w Koronowie, Solcu Kuj. i Fordonie** i subwencję na lekarzy rejononowych dla badania dziatwy szkolnej w gminach: **Dobrcz, Makowarsko, Wierzchucin Król., Osielsko i Bydgoszcz.**

Na wyróżnienie zasługują również znaczne kredyty około **40.000 zł na potrzeby rolnictwa,** zmierzające do uzdrowienia warsztatów rolnych, podniesienia inwentarza żywego, sadownictwa itp.

Budżet powiatowy na rok 1939-40 przyjęto i uchwalono na sumę **675.007,11 zł.**

W toku obrad Rady p. dyrektor Elektrowni Miejskiej inż. Tymowski, jako przedstawiciel zawiązanej Spółki Akcyjnej dla Zelektryfikowania Południowych Powiatów Pomorza przedstawił opracowany, obszerny projekt zelektryfikowania ziem zachodnich i utworzenia w tym celu okręgów elektryfikacyjnych i wniósł o przystąpienie powiatu do spółki z udziałem 50.000 zł. Sprawa ta nie doznała jednak definitywnego załatwienia, gdyż nie była objęta porządkiem obrad i odroczona została do następnego posiedzenia.

W końcu poruszano różne zagadnienia pomiędzy innymi budowę i umocnienie dróg gminnych, rozbudowy szkół wyższego stopnia. Radny p. Rafiński z Mochla **żalił się na wygórowaną taryfę opłat, na niedostateczną opiekę i złe warunki wyżywienia w szpitalu miejskim, byłym powiatowym na Bielawkach,** wzywając Wydział Powiatowy do interwencji w tej sprawie u władz miejskich.

W dniu Imienin Naczelnego Wodza

złożą mu hołd: społeczeństwo, młodzież i żołnierze bydgoscy

Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy urządza z okazji Imienin Naczelnego Wodza, tj. dnia 17 bm., o godz. 20, w Teatrze Miejskim wieczór p. t.: **„Społeczeństwo, żołnierz i młodzież w dniu Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza“.**

Słowo wstępne wygłosi p. prezydent Barciszewski, a referat p. dyr. Sokołowski, prezes „Sokoła“.

Udział biorą: chór „Hasło“, Tow. Gimn. „Sokół“, zespół żołnierski Kompanii Łączności, czeladź rzemieślnicza, Junackie Hufce Pracy, młodzież szkół średnich i szkoły powszechnej im. Św. Jana, oraz orkiestra pułku „Murowanego“.

Polski Biały Krzyż nie rezerwuje żadnych miejsc — passe-partout są nieważne. Bilety w cenie od 2,— zł do 0,36 zł sprzedaje od 5 bm. kasa Teatru Miejskiego.

Sromotna klęska partyjników

Powiat bydgoski dał dowód obywatelskiego wyrobienia

W dniu 28 ub. m. upłynął termin składania list kandydatów w wyborach do rad gromadzkich.

W powiecie bydgoskim ogółem **rozpisano wybory w 111 gromadach. Z tego w 103 gromadach zgłoszono tylko 1 listę** porozumienia pomiędzy zorganizowanym rolnictwem i pracownikami rolnymi.

Tylko w 8 gromadach złożono po 2 lub więcej list, zatem w gromadach tych dojdzie do wyboru w dniu 12 bm.

W 4 z pośród tych 8 gromad złożenie list konkurencyjnych wywołane zostało ambicjami osobistymi, w 3 walka wyborcza rozegra się na gruncie narodowościowym, a tylko w jednej rozgrywka wyborcza będzie miała charakter polityczny.

Na skutek złożenia list porozumienia można zatem za wybranych definitywnie uważać w powiecie bydgoskim **1240 radnych gromadzkich, pozostaje zaś do wyboru szczegółowego w 8 gromadach 120 radnych.**

Te wstępne wyniki wyborów świadczą o dużym zharmonizowaniu ludności i atmosferze wzajemnego zaufania, jakie w powiecie panuje.

Największa artystka Sceny Polskiej

Stanisława Wysocka na występach w Bydgoszczy.

Największa artystka Sceny Polskiej **Stanisława Wysocka** będzie gościć w naszym teatrze w nowej premierze — ciekawej komedii **„Miła Rodzinka“,** która jest przeróbką znanej powieści — Rodzina Whiteoaks'ów - Mazo de la Roches'a. Sztukę tą Stanisława Wysocka reżysersko opracowuje oraz wystąpi w roli Lady Adeliny, w roli uznanej jednogłośnie przez najwybitniejszych krytyków Polski za arcydzieło i kunszt pracy aktorskiej.

Bezczelna kradzież w czasie pożaru

W Wudzyniu pod Bydgoszczą w czasie pożaru w zagrodzie rolnika Pawła Szumińskiego dokonano zuchwałej kradzieży. Jacyś nieznani osobnicy, zajmując się rzekomo ratowaniem dobytku, wyprowadzili z chlewa dwa tuczniki i wynieśli różne rzeczy, wartości ponad 200 zł i z łupem swym zbiegli.

Żona oskarżyła męża

Niecodzienne oskarżenie złożyła w miejscowym wydziale śledczym p. Ludwika Byszewska (Chłopickiego 12). Zarzuciła ona swemu mężowi, że skradł jej większą partię bielizny i garderoby. Niewątpliwie chodzi tu o jakieś domowe porachunki zwaśnionej rodziny.

Gdy pijany kieruje samochodem

Machnikowski Romuald (Kozietulskiego 8) w stanie nietrzeźwym kierując samochodem na ul. Libelta, wjechał na przydrożne drzewo. Samochód został uszkodzony, a kierowca i jego towarzysze doznali lekkich obrażeń ciała.

Zwłoki bez głowy na torze

Na torze kolejowym pod Bydgoszczą znaleziono bez głowy zwłoki noworodka płci męskiej w wieku około 4 miesięcy. Mimo poszukiwań w najbliższej okolicy, główki maleństwa nie znaleziono.

Kradzież 900 guld.

W ubiegły wtorek w południe dokonano u właściciela majątku ziemskiego Pennera w Lisewie w powiecie Wielkie Żuławy śmiałej kradzieży. Sekretarka H. przygotowała w woreczkach 900 guld na wypłaty, po czym oddaliła się na pewien czas z biura, zamykając je na klucz. Po powrocie stwierdziła brak woreczków z pieniędzmi. Ponieważ drzwi nie były uszkodzone, dostać się mógł złodziej jedynie przez otwarte okno do biura. Sprawcę kradzieży nie zdołano jeszcze wyśledzić.

Bydgoszcz jest w kontakcie z całym światem

Reportaż z nowej centrali pocztowej

Do niewielkiej czerwonej skrzynki, zawieszonej na murze. wrzucamy list. Ileż to nieraz kryje on naszych najgłębszych tajemnic, ile wyznań, oświadczeń, czy wyjaśnień, zdradzających to, co staramy się najściślej ukryć przed otoczeniem.

A mimo to bez obawy wrzucamy list do skrzynki pełni zaufania, nie zastanawiając się już nad tym przez ile rąk przejdzie on, nim dotrze do adresata.

A rąk tych jest bardzo dużo.

*

Z około 140 skrzynek, rozmieszczonych w w Bydgoszczy, trzy razy dziennie (a w śródmieściu 5 razy) funkcjonariusze pocztowi na motocyklach wybierają listy i przesyłki, które zwożą do Urzędu Pocztowego Nr. 2 przy ul. Zygmunta Augusta. Tu też nadsyła się listy i przesyłki, nadane bezpośrednio w bydgoskich urzędach, agencjach i pośrednictwach pocztowych. Urząd nr. 2 to centrala, zbiornica, której zadaniem jest listy i przesyłki przyjąć i załadować do odpowiedniego pociągu.

*

W wielkiej hali urzędu ruch. Właśnie nadjechały motocykle. Wyrzucają na duży stół zawartość torb.

Kilkanaście rąk z maszynowa dokładnością i wprawą chwyta, dzieli, układa i przerzuca na następny stół, gdzie równymi, miarowymi uderzeniami spada na każdy list datownik, unieważniający znaczek. Ten datownik dziennie stempluje około 18 tysięcy listów i nieomal drugie tyle innych przesyłek, (Tyle wysyła Bydgoszcz). W większych miastach stemplowanie odbywa się mechanicznie.

*

Po ostemplowaniu list dostaje się w dalsze ręce.

Wzdłuż hali na środku widzimy ścianę, złożoną z małych klatek. Z jednej strony kilkadziesiąt rąk wrzuca listy zgodnie z ich przeznaczeniem do tych klatek. Z drugiej strony tej ściany na szynach umocowany jest długi rząd worków. Rozchylone otwory worków czekają. Lecą w nie już przegrupowane gazety, listy, przekazy. Wszystko jest już starannie związane. Do każdej, nawet najmniejszej paczki dołączona jest kartka z podpisem urzędu, który paczkę segregował i wiązał.

*

W sortowni pracuje się na trzy zmiany bez przerwy. Codziennie tedy przechodzi z Bydgoszczy w świat i ze świata do Bydgoszczy, około 50.000 listów, gazet i innych przesyłek. Każdy list, każdą paczkę, każdą przesyłkę trzeba obejrzeć, ostemplować, zapakować. A wszystko musi być wykonane starannie i szybko, bo to już zasada, jaka musi obowiązywać w każdym urzędzie pocztowym.

— Gdy się tak patrzy na segregowane listy — mówi nam jeden z urzędników — to wtedy dopiero widzi się, jakim Bydgoszcz jest wielkim miastem. Listy z Polinezji, Transwalu, czy innego egzotycznego kraju nie są u nas rzadkością. Świat cały ma nam coś do powiedzenia, ma u nas coś do załatwienia. Jesteśmy w kontakcie dosłownie z całym światem. Codziennie 43 ambulansy rozwożą pocztę naszą w świat i przywożą nam listy z całego świata.

— Jakie jest proszę pana zadanie ambulansu?

— Naogół błędnie uważa się, że jest to taki wóz, w którym odpoczywający wygodnie urzędnik na poszczególnych stacjach zdaje i odbiera listy. Tymczasem ambulans to mała sortownia, w której przez całą drogę wre praca. Przypuśćmy, że z Bydgoszczy mamy listy do miejscowości, leżących na linii do Krakowa. Listy te pakujemy w worek i oddajemy do ambulansu, a już rzeczą ambulansowego jest rozdzielić je, spakować i oddać na odpowiedniej stacji. Ambulans również segreguje te listy, jakie zbierze po drodze.

*

Bydgoski urząd nr. 2 jest poza służbą pocztową również centralą celną. Tu cli się wszystkie paczki, wychodzące za granicę i z zagranicy nadsyłane na obszar całego Pomorza.

Po chwili zwiedzamy imponujący naprawdę gmach i zaznajamiamy się z prowadzoną tu wytężoną i odpowiedzialną pracą. Wszystko imponuje rozmachem, tempem i organizacją. A przecież urząd ten to tylko mała cząstka wielkiego przedsiębiorstwa, jakim jest Polska Poczta Telefon i Telegraf, rozporządzająca majątkiem 250 milionów złotych.

Już ta cyfra mówi o wielkości przedsiębiorstwa i jego doniosłości ekonomicznej. Obrót roczny poczty wynosi **400** milionów złotych. Przekazy pocztowe wpłacane poczcie w ciągu roku stanowią olbrzymią kwotę prawie 3 miliardów złotych. Poczta inkasuje rocznie milion weksli, wartości 150 milionów złotych.

Roczna praca poczty przedstawia się następująco:

70 milionów przesłanych listów, 700 milionów przeprowadzonych rozmów telefonicznych, 200 milionów doręczonych przesyłek gazet, 10 milionów paczek, 3 miliony telegramów. Rocznie poczta polska sprzedaje 500 milionów znaczków i druków płatnych za 80 milionów złotych. Przedsiębiorstwo pocztowe zatrudnia około 40.000 pracowników.

A wszyscy ci pracownicy są do tego, aby o nas, o naszych planach, sprawach, wyznaniach, czy interesach, jaknajszybciej dowiedzieli się ci, do których piszemy, telefonujemy, lub coś wysyłamy. (jn)

Żegnajmy młodzież odchodzącą do wojska!

Obecnie w chwili wcielania poborowych do szeregów armii szeroko propaguje się ideę **zbiorowego żegnania przez ludność młodzieży, odchodzącej do wojska.**

Trzeba przyznać, że idea ta jest piękna i że powinna ona przyjąć się u nas jako stały zwyczaj.

Niechaj młody obywatel, odchodząc do wojska, widzi wokół siebie ludzi, którzy są dumni z tego, że idzie on przywdziać ogólnie szanowany mundur żołnierski — niech widzi, że otoczenie pragnęłoby ażeby on, jego przedstawiciel, **godnie się zachował w drodze i zaprezentował w oddziale.** Społeczeństwo powinno umieć pożegnać poborowych w sposób, pozostawiający w nich zarówno miłe, jak i silne wrażenie.

Niech duchowieństwo podczas niedzielnych nabożeństw pożegna z ambony poborowych, dając im odpowiednie wskazówki nawołując do **karnego zachowania się w podróży, unikania pijaństwa i samowoli.**

W miejscowościach, gdzie były prowadzone kursy dokształcające dla poborowych, pożegnanie powinno nastąpić podczas wręczania świadectw. Po wsiach zostaną zorganizowane pożegnania przez gromady, poborowi zbiorą się na punktach zbornych i zostaną odprowadzeni przez starszych do gmin i stacyj kolejowych.

W miastach i miejscowościach, w których są stacje kolejowe, pożądane byłoby organizowanie pożegnań w obecności organizacyj społecznych i Przysposobienia Wojsk. oraz odprowadzenie poborowych na dworzec kolejowy pochodem z orkiestrami.

Bardzo ważną sprawą jest roztoczenie opieki nad poborowymi na dworcach kolejowych.

Szczególnie wdzięczne pole do działania mają większe organizacje, jak Polski Biały i Czerwony Krzyż, oraz organizacje Przysposobienia Wojskowego, Zw. Rezerwistów i starsze harcerstwo.

Sprawa przedstawia się jeszcze gorzej

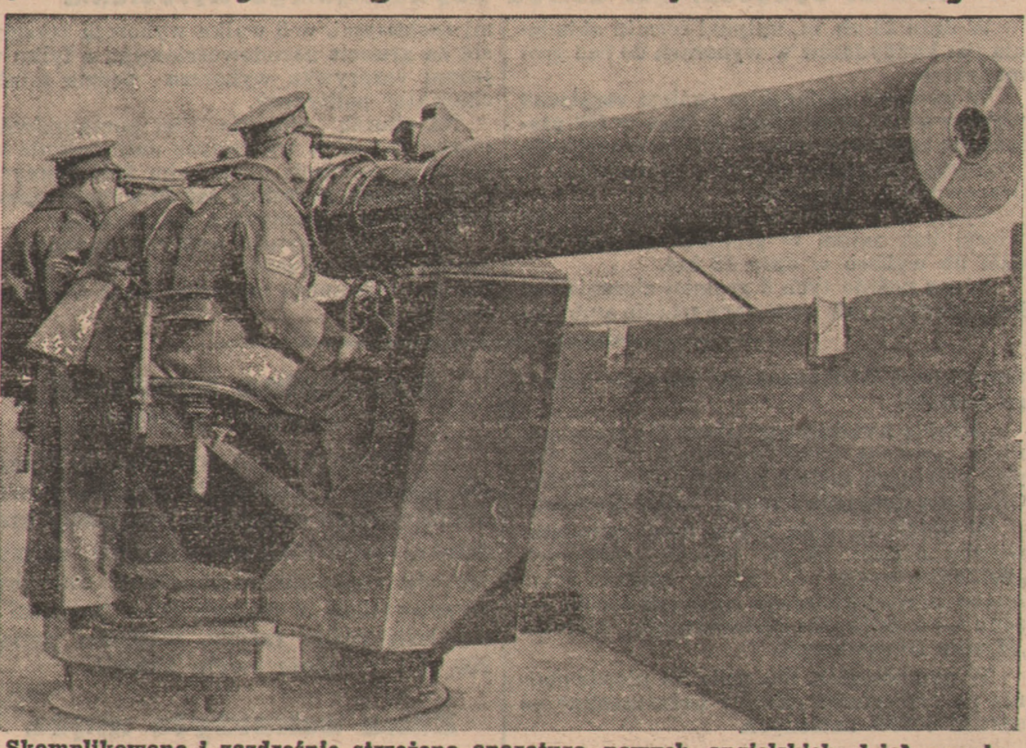
Polka daje swe imię firmie żydowskiej

W artykule na str. 3 „Gazety Pomorskiej“ z dn. 1 marca rb. p. t. **„Imiona polskie obok nazwisk żydowskich wprowadzają w błąd Polaków. Jak wyglądają szyldy sklepowe przy pewnej ulicy we Włocławku?“** znalazło się m. in. imię p. Janiny Hozerowej we Włocławku.

Prostując, iż p. Hozerowa nie jest Żydówką, jednocześnie mocno podkreślamy, że sama ona jest winna temu, iż w naszym artykule imię jej znalazło się wśród Żydów. Oto nie dość na tym, że p. **Janina Hozerowa wydzierżawiła sklep tytoniowy (koncesję) Żydom,** to jeszcze **dała im swoje imię,** które widnieje na szyldzie sklepowym.

W tym świetle sprawa przedstawia się, jak widzimy jeszcze gorzej, niż sądziliśmy, gdyśmy umieszczali w artykule imię p. Hozerowej wśród Żydów, wprowadzających w błąd społeczeństwo polskie przez fałszowanie swych imion.

„Oko“ nowych angielskich dział przeciwlotniczych



Skomplikowana i zazdrośnie strzeżona aparatura nowych angielskich dział przeciwlotniczych służy do dokładnego obliczania odległości samolotu.

Tragiczna śmierć wywiadowcy

W niezwykle tragicznych okolicznościach poniósł śmierć wywiadowca policji państwowej w Poznaniu Władysław Frankowski. Brał on udział w pościgu za bandytami, którzy w nocy usiłowali włamać się do plebanii w Żydowie, w pow. obornickim i którzy spłoszeni zbiegli. Podczas pościgu wywiązała się strzelanina, w czasie której Frankowski został zraniony zupełnie przypadkowo kulą innego policjanta, który brał udział w pościgu. Pościg kontynuowano i ujęto wszystkich trzech bandytów. Ś. p. Frankowski należał do najdzielniejszych wywiadowców poznańskiej służby śledczej.

Losowanie dolarówki

Onegdaj odbyło się losowanie premiowej pożyczki dolarowej. Premie w dolarach padły na nast. n-ry obligacyj:

40 000 dol. na nr. 1211578.

8000 dol. na nr. 972466.

3000 dol. na n-ry 324551 440320 208293.

1000 dol. na n-ry 1256881 447635 63936 145425 273010.

500 dol. na n-ry: 177322 716854 376532 147089 181637 1145638 1034879 67609 283925 562120.

100 dol. na n-ry: 1030850 1070391 804704 759917 898915 831499 382267 170148 1140464 911311 417263 58367 1144981 1456650 1291837 985551 1216485 120990 1196461 1122755 949088 978846 712673 1078100 1166873 391270 809089 1379027 505650 624490 780628 1036784 378210 909464 358662 617681 84499 1414222 482826 491365 821178 1007898 1243131 1459122 40332 716414 597361 81664 817882 33753 1233505 253369 225812 1409090 351682 391396 95736 133982 886419 639828 1462233 172394 856737 599071 1146456 1288137 581095 783065 139092 1240459 1094262 576727 1273600 648306 621790 574015 1317476 653809 283629 212012.



— Pan mnie obraził, oto mój bilet!
— Żałuje bardzo, nie zbieram.

Ogródki działkowe schronieniem w razie... napadu lotniczego

W okresie organizowania ćwiczeń obrony przeciwlotniczej w całym kraju wydaje się właściwym przypomnieć o roli, jaką w tej obronie odegrają niewątpliwie **tereny zadrzewione** w miastach, a zwłaszcza **ogrody działkowe.** Jak wiadomo, postęp współczesnej techniki bojowej powoduje, że coraz bardziej trzeba liczyć się z koniecznością ewakuacji ludności poza mury domów.

W gorących dniach września ubiegłego roku, kiedy to wojna wisiała na włosku, we wszystkich parkach publicznych Londynu budowano schrony ziemne. Miasta niemieckie są w sytuacji lepszej, bowiem od wielu lat rozwinięta jest tam akcja działkowych ogrodów rodzinnych. Tereny te stanowią naturalne miejsce schronienia dla rodzin robotników i pracowników umysłowych, których z tych czy innych względów nie będzie można ewakuować w okolice bardziej odległe. Silnie i gęsto zadrzewione, zaopatrzone w altanki, które umożliwią tymczasowe mieszkanie, a co najważniejsze, zaopatrzone w **wodę studzienną,** a więc uniezależnione od działania wodociągów, umożliwiające wreszcie przygotowanie rodzinnych schronów ziemnych — niewątpliwie odegrają ogrody działkowe dużą rolę w biernej obronie przeciwlotniczej. To też i u nas należałoby, aby Towarzystwa Ogrodów Działkowych rozpoczęły w porozumieniu z L. O. P. P. odpowiednią akcję instrukcyjną wśród swych członków.

Ze stanowiska obronności kraju należałoby roztoczyć ochronę nad istniejącymi w szeregu miast polskich ogrodami działkowymi, piętnując jako **szkodnictwo** przedwczesną likwidację terenów zadrzewionych, podejmowaną pod pretekstem rozbudowy miast, a stojącą w sprzeczności z zasadami współczesnej zabudowy miast, która problem obrony przeciwlotniczej włączyła do swego programu.

Runął do morza wspinając się po linie na statek

Tragiczny obrót przybrała eskapada „emigracyjna“ znanego włóczęgi portowego 36-letniego Jana Gumińskiego w Gdyni. Gumiński podpiwszy sobie dobrze w jednym z barów dzielnicy portowej przedostał się na teren strefy wolnocłowej w porcie i począł wspinać się po linie cumowniczej na dziób statku „Brasil“. Zamiarem Gumińskiego było dostać się na statek i odpłynąć do Londynu jako „ślepy pasażer“. Kiedy podpity włóczęga wciągnął się mniej więcej na połowę wysokości liny, opuściły go siły i runął w dół do wody. Na statku powstał alarm. Tymczasem pospieszono na pomoc i po usilnych wysiłkach wydobyto Gumińskiego z wody. Był on nieprzytomny.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Gumińskiego do szpitala. Gumiński odpowiadać będzie za usiłowanie przekroczenia granicy morskiej państwa.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 2 marca

DEWIZY: Belgia 89,42; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 282,02; Kopenhaga 111,28; Londyn 24,92; Nowy Jork czeki 5,31¼; Nowy Jork kabel 5,31½; Oslo 125,27; Paryż 14,11; Praga 18,16; Sztokholm 128,42; Zurych 120,75; Włochy 27,97; Helsinki 11,00; Montreal 5,29¾. — Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,42; Dolary amer. 5,29; Dolary kanad. 5,27½; Floreny hol. 282,02; Franki franc. 14,11; Franki szwajc. 120,70; Funty ang. 24,92; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 111,28; norweskie 125,27; szwedzkie 128,42; Liry wł. 16,60; Marki fińskie 11,00; Marki niemieckie srebrne 78,50.

AKCJE: Bank Polski 134,00; Cukier 42,00; Węgiel 44,00; Lilpop 95,00; Modrzejów 21,75; Norblin 103,50; Ostrowiec 82,00; Starachowice 60,50. — Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 68,00 setki; 8 proc. inwest. I em. 95,00 serie 98,00, II em. 95,63 serie 99,00; 5 proc. konwersyjna 68,00 drobne; 5 proc. kolejowa 69,50; 4 proc. prem. dolarowa 44,75; 4 proc. konsolidacyjna 68,50 setki; 4½ proc. pozn. seria 1 64,25; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 65,00; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,75 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 73,25; 5 proc. Lublina 1933 r. 62,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 67,38; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 63,00; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 83,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 80,50; 8 proc. poż. szkolna 82,50. — Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 2 marca

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,15; jęczmień 673-678 g. l. 17,75—18,00; jęczmień 644-650 g. l. 17,25—17,50; owies 14,50—15,00.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 39,50—40,50; 0-35% 38,50—39,50; gat. 0—50 proc. wł. w. 35,50—36,50; IA 0—65% wł. w. 33,00—34,00; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,50—29,50; razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 12,00—12,50; średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem. stand. 12,75—13,25; otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50; otręby jęczmienne 11,75—12,25; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 27,50—28,50; pęczak wł. w. 27,50—28,50; perłowa wł. w. 38,00—39,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch: polny 22—24; Wiktoria 29—33; (Folger) 24—26; wyka jara 21,50—22,50; peluszka 23,50—24,50; łubin żółty 12,75—13,25; łubin nieb. 12—12,50; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 45—46; rzepak ozimy bez worka 50—51; rzepik ozimy bez worka 44—45; siemię lniane 61—63; mak niebieski 93—96; gorczyca 53—57; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 115—125; koniczyna czerwona sur. bez ogran. kanianki 70—80; koniczyna biała surowa 300—325; koniczyna szwedzka 170—190; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; przelot 70—80; rajgras angielski 100—110; tymotka czyszczona 40—45; makuch rzepakowy 14,25—15,00.

Tendencja spokojna.

Obroty: pszenica 229 ton; żyto 911 ton; jęczmień 212 ton; owies 145 ton.

Ogólny obrót 1.863 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 28 lutego

Woły: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej młodsze 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 32—36; mięsiste 25—31; licho odżywione 15—24.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pełnomięsiste 33—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Żarłoki: średnio odżywiana młodzież 22—27.

Cielęta: dobrze tuczone 60—64; średnio tuczone 50—59; liche 35—49; najlichsze 18—32.

Świnie: tłuste ponad 301 funt. ż. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. ż. w. 62; od 241—270 funt. ż. w. 60; od 221—240 funt. ż. w. 57—58; od 201—220 funt. ż. w. 54; od 160—200 funt. ż. w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.

Spęd: 5 wołów, 37 buhajów, 77 krów, 16 jałówek, 6 żarłoków, 246 cieląt, 1.402 sztuk trzody chlewnej.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 27 lutego

Firma kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 48,00—53,00
za rzepak holenderski letni	zł 44,00—46,00
za siemię lniane „Bombay“	zł 56,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 48,00—52,00
za gorczycę	zł 32,00—38,00

za 100 kg.

Firma sprzedaje śruty:

za rzepakowy	zł 15,00
za lniany	zł 24,00
za kokosowy	zł 19,00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski. W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 20,35

za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 3 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Wielka uczona — Maria Skłodowska-Curie“ — słuchowisko dla dzieci starszych. 11,25 Piosenki w wyk. Dusoliny Giannini i Tito Schipy (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Zagadka historyczna dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Salonowej (z Łodzi). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,35 Utwory fletowe w wyk. Henryka Bartnikowskiego. 16,50 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauk — odczyt. 17,05 Pieśni wielkopostne ze zbioru Teofila Klonowskiego p. t. „Szczeble do Nieba“ w opracowaniu Ferdynanda Kowalika. 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Poezja wieku złotego“: „Komedia Hybałtowska“ — kwadrans poetycki w oprac. Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P. 18,50 Piosenki w wykonaniu Zbigniewa Rawicza i Wiery Gran (płyty). 19,30 Muzyka polska i szwedzka. — Transmisja do Szwecji i transmisja ze Szwecji (19,55—20,10). „Ziemia szwedzka w melodiach i pieśni“ — rapsodia w układzie Śven Skölda. 20,10 Muzyka lekka (płyty). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Recital śpiewaczy Mieczysława Saleckiego. 21,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Georges Georgescu i Ivette Neuveu. 22,30 „Publicystyka a literatura“ — szkic literacki Jana Emila Skiwskiego. 22,45 Muzyka (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“. 10,00 Poranek operowy (płyty). 11,55 Program na jutro. 11,25 Muzyka włoska — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 „Mgła“ słuchowisko Kazimierza Bohdana Łukiańskiego. 18,15 „Kazie, Kaziunie, Kazimierze“ — rozmowę z radiosłuchaczami — przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 SZTOKHOLM. Program rozrywkowy.
19.50 SOFIA. „Cyrulik sewilski“ — opera Rossiniego.
20.00 BUDAPESZT. „Trubadur“ — opera Verdiego.
20.10 SZTUTGARD. „Don Juan“ — opera Mozarta.
20.10 WROCŁAW. „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego.
21.00 FLORENCJA. „Lodoletta“ — opera Mascagniego.
21.00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.

„Mgła“

Dnia 3-go marca o godz. 17,45 Rozgłośnia Pomorska P. R. nadaje słuchowisko Kazimierza Bohdana Łukiańskiego pod tyt. „Mgła“.

Niezwykle dramatyczna akcja tego słuchowiska odbywa się na statku pasażerskim, który utkwił we mgle tuż u wejścia do portu. Żona kapitana statku dostaje niebezpiecznego ataku, jej mąż ma do wyboru albo ruszyć w zdradliwej mgle do pobliskiego portu, gdzie jest chirurg i uratować żonę — albo stać i czekać aż mgła się rozwieje — i w ten sposób nie narażać życia kilkuset pasażerów statku.

Wykonawcy — artyści Teatru Ziemi Pomorskiej: Mira Gołaszewska, Seweryn Butrym, Hugo Krzyski, Andrzej Kuryłło. Reżyseria Tadeusza Markowskiego.

WEZWANIE DO ZŁOŻENIA OFERT PISEMNYCH.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku niniejszym ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie robót malarskich na sezony 1939 r.

Termin składania ofert do dnia 19 marca r. b. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 marca r. b. o godz. 10-ej.

Oferty należy składać wyłącznie na formularzach przetargowych, które można otrzymać w Biurze Państwowego Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku.

Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu.

(—) St. Wiśniewski,
12917 Dyrektor Zakładu Zdrojowego.

Sygnatura Km.: 479, 634 i 388/38.. (11019

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I. Mateusz Rogowski, mający kancelarię w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

1) dnia 18 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej

w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników: 1) wdowy Leokadii z Kalitowskich Litewskiej z Tczewa, ul. Gdańska 53, 2) Wandy z Litewskich Olszewskiej z Orłowa, Sandomierska 4, 3) Anieli Heleny z Litewskich Kucznerowiczowej z Gdyni, ul. Reja 21, 4) Marii Marty Litewskiej z Tczewa, ul. Gdańska 53, 5) małol. Franciszka-Jana-Norberta Litewskiego, dział. przez matkę Leokadię Litewską jako prawną zastępczynię, jako współwłaścicieli w niepodzielnej wspólności dziedzicznej, nieruchomości miejskiej położonej w Tczewie przy ul. Gdańskiej 53 składającej się z willi jednopiętrowej, domu mieszkalnego w podwórzu, zabudowań gospodarczych, podwórza oraz ogrodu owocowo-warzywnego, o ogólnej powierzchni 1 ha 10 a 36 m². Księga hipoteczna nieruchomości jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew tom 66 wykaz L. B. 318.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 37.165,60, cena zaś wywołania wynosi zł 24.777,07.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.716,56.

2) dnia 18 kwietnia 1939 r. o godz. 10,39

w Sądzie Grodzkim w Tczewie pokój nr. 6/7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Schultza Adolfa zamieszkałego w Tczewie, ul. Dworcowa nr. 18 nieruchomości miejskiej położonej w Tczewie przy ul. Dworcowej nr. 18, składającej się z piętrowego domu mieszkalno-handlowego, zabudowań gospodarczych, warsztatu, domu mieszkalnego w podwórzu, przędzalni, podwórza i ogrodu o ogólnej powierzchni 1168 m². Księga hipoteczna jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Tczewie pod oznaczeniem Tczew, tom 45 wykaz L. D. 169.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27.261,— cena zaś wywołania wynosi zł 18.174,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.726,10.

Tczew, dnia 25 lutego 1939 r.

(—) Rogowski, komornik.

ZWIĄZEK KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W POZNANIU
ogłasza

KONKURS

na stanowisko

Dyrektora Związku

Od kandydatów wymagane jest:
1. obywatelstwo polskie,
2. wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze,
3. conajmniej 10-letnia praktyka w Kasach Oszczędności, w Związkach K. K. O., bądź też praktyka bankowa.

Uposażenie według umowy.

Obowiązki Dyrektora Związku K. K. O. są określone w art. 83 rozp. Prezyd. R. P. z 24. X. 1934 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 860), w rozp. Min. Skarbu z 8. VII. 1936 r. o Związkach Komunalnych Kas Oszczędności (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 410) oraz w statucie Związku K. K. O. w Poznaniu, ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr. 124, poz. 193 z 3. VI. 1937 r.

Stanowisko jest do objęcia po uprzednim zatwierdzeniu kandydata przez Ministra Skarbu. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i dokumentów należy przesłać w terminie do dnia 31 marca 1939 r. na ręce Prezesa Związku K. K. O. Poznań, ul. 27 Grudnia 8. (12926

Prezes Związku K. K. O. w Poznaniu:
(—) Leon Barciszewski,
Prezydent miasta Bydgoszczy.

ZARZĄD GMINNY W KĘSOWIE pow. TUCHOLA
ogłasza

Konkurs

na stanowisko sekretarza gminnego.

Od kandydata wymaga się następujących kwalifikacyj:
1. obywatelstwo polskie,
2. nieprzekroczony 40 rok życia,
3. wykształcenie i praktyka wyszczególniona w rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 27. 11. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 144).

Wynagrodzenie według gr. XI szczebel „a“ i wolne mieszkanie, opał i światło wzgl. dodatek mieszkaniowy.

Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i dotychczasowej pracy oraz wskazaniem osób mogących udzielić referencji należy wnosić do Zarządu Gminnego w Kęsowie do 10. III. 1939 roku.

W podaniu należy zaznaczyć od kiedy kandydat mógłby objąć stanowisko.

Wójt: (—) L. Tomaszewski.
Zl. 152/IX. (11017

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony

na dzień 21 marca 1939 r.

1. barwiny olejnej lśniącej jasno-szarej w/g. P. N. K./Zo-100 Nr. 10 . . . . kg 15.325
2. barwiny olejnej lśniącej ciemno-szarej w/g. P. W. K./Zo-100 Nr. 12 . . . . „ 4.105
3. minii ołowianej wysokodyspersyjnej w/g. P. N. W. chem.-17 . . . . . . „ 4.870
4. benzyny lakowej „Galtol“ I. w/g. wzoru . . . . „ 1.013

Oferty należy składać do godz. 11 wyżej wyznaczonego dnia, do skrzynki, znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji, lub też przesłać pocztą do Wydziału Zasobów D. O. K. P. w Toruniu.

Oferty, nadesłane pocztą po upływie wyżej oznaczonego terminu, będą uważane za spóźnione.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 21 marca 1939 r. o godz. 11-tej. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie kasy na złożone wadium w wysokości 5% oferowanego materiału.

Ważność oferty zastrzega się do dnia 30. V. 1939 r.

W ofercie należy podać cenę stałą w złotych, loco stacja załadowania P. K. P. (podać nazwę stacji) z opakowaniem oraz najkrótszy jednorazowy termin dostawy.

Oferentów obowiązują przepisy, ustalone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13/37, poz. 92).

Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów pokój 436 w Toruniu.

Zl. 153/IX. (11018

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 3 marca godz. 11 sprzedawać będę przy ul. Szerokiej 32: bufet, kredens, 6 krzeseł dębowych, leżankę, szafę, firany i inne rzeczy. (11016

(—) Linde, komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . 2,00 „
„Gazeta Gdańska“ w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu . . . G. 2,00 „
Z doręczeniem przez pocztę . . . . G. 2,32 „
z dodatkami książkowymi . G. 2,90 wzgl. G. 3,22 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Księgi w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

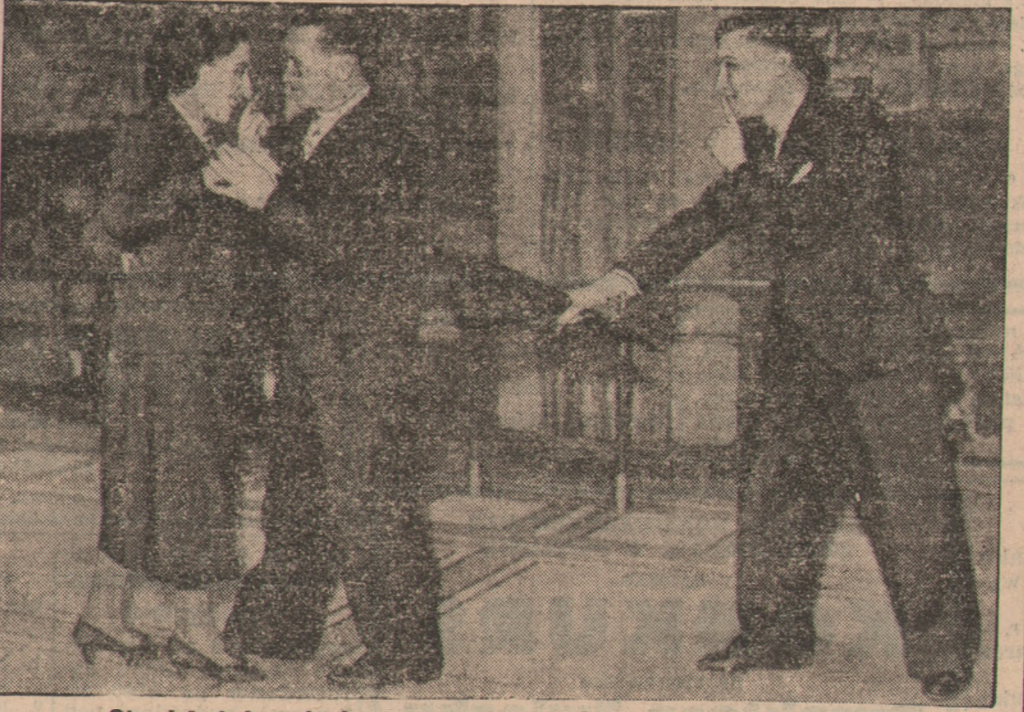
Taniec „Chamberlain"

We Francji lansowano w czasie ostatniego karnawału nowy taniec, a raczej rytmiczną zabawę towarzyską w takt muzyki, której początku szukać należy w historycznym już parasolu premiera Anglii.

Taniec ten demonstrowano na jednym z balów w Paryżu i bawiono się przy tym doskonale. Polega on na tym, że w takt melodii one—stepa ustawiają się szeregiem pary, zaś jeden z panów bez damy z parasolem, wiszącym na ręku zawiesza parasol na ramieniu tego pana, którego dama najlepiej mu się podoba i tańczy z nią. Naturalnie — tańczący panowie starają się tak manewrować, aby nie dać sobie zawiesić parasola, chyba że — partnerka jest zbyt ciężka lub tańczy niezgrabnie. Ale partnerzy takich tancerek nie są zazwyczaj przedmiotami „polowania" samotnego pana z parasolem.

Gdy już uda się przyczepić parasol jakiemuś nieostrożnemu tancerzowi, wtedy ten znowu stara się w ten sposób, tj. przez zawieszenie parasola na ramieniu innego pana o parę dla siebie.

Taniec „Chamberlain" zyskał sobie wielką popularność i zapewne wyprze „lambeth-walka".



Oto, jak tańczą taniec „z parasolem à la Chamberlain w Paryżu.

Artystka filmowa w szeregach armii chińskiej

Chińska artystka filmowa, Chen-Po-Erk, uprzykrzyła sobie pustą sławę ekranu i w chwili, gdy kraj jej broczy krwią, postanowiła wstąpić w szeregi armii. Gdy jej zaproponowano pracę w organizacji kulturalno-oświatowej, patriotyczna Chinka oświadczyła, że pragnie najpierw służyć swemu krajowi z bronią w ręku, pozostawiając pracę kulturalno-oświatową dla starszych, niezdolnych do noszenia broni.

Wróg nr. 1 złodziei samochodowych

Jest nim najdzielniejszy policjant Stanów Zjednoczonych, Charles Cousson, który zna na pamięć 4.000 samochodowych znaków rejestracyjnych swego okręgu. Dzielny policjant otrzymał w tych dniach od właścicieli samochodów nagrodę w postaci czeku na 10.000 dolarów, którą przyjął za zgodą swych władz przełożonych. W karierze swej unieszkodliwił on około 450 złodziei samochodowych i dopomógł do wykrycia kradzieży 760 aut.

Z połykacza noży — doradcą maharadży

Maharadża Hajderabadu podarował znanemu na dworach książąt hinduskich połykaczowi noży, Anglikowi Hama, majątek wartości miliona rupii. Hama, porzuciwszy karierę cyrkowca, stał się obecnie doradcą maharadży.

Jak się okazuje, Mr. Hama zna się nie tylko na łykaniu noży i mieczów, nie obce mu są również arkana polityki, zwłaszcza tam, gdzie zyskać mogą na tym interesy angielskie.

Kina rzymskie muszą być przed południem zamknięte

Do niedawna kina rzymskie dawały przedstawienia prawie bez przerwy od godziny 10 rano do 12 w nocy. Ostatnio na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministerstwem oświaty, seanse przedpołudniowe zostały zakazane. Jak się bowiem okazało, młodzież szkolna wolała chodzić do kina niż na lekcje. Właściciele kin wnieśli odwołanie od powyższego zarządzenia i jest nadzieja, że seanse przedpołudniowe zostaną z pewnymi modyfikacjami wprowadzone ponownie.

Dzieci na lince

Mieszkańcy stromego brzegu fiordu Geiranger w Norwegii przywiązują swe dzieci linką do drzewa: chcąc je w ten sposób uchronić przed stoczeniem się w przepaść. Dzieci mają wprawdzie ograniczoną swobodę, rodzice natomiast nie potrzebują się już obawiać, że pociechy ich mogą wpaść do morza. Tę niepedagogiczną, ale w tych warunkach jedynie skuteczną metodę zastosowano po tragicznym wypadku z 5-cio letnim chłopcem jednego z pasterzy owiec, który, bawiąc się, z rówieśnikami w koniki, rozpędził się tak nieszczęśliwie, że po stromej pochyłości brzegu fiordu stoczył się do morza. Towarzysz jego zabawy, spadając również zaczepił się w ostatniej chwili o krzew, wyrastający ze skalistego gruntu i z trudem wielkim został wyciągnięty na wierzch stromej góry.

Nieustanna czkawka

Na dziwną chorobę zapadł malarz okrętowy Warren Murphy z New London (Stany Zjednoczone). Od 10 dni opanowała go nieustająca czkawka. Nieszczęśliwy chory nie ma ani chwili wytchnienia i co gorsze wskutek nieprzerwanych ataków czkawki nie może zupełnie jeść. Jest on tak osłabiony, że lekarze stracili zupełnie nadzieję utrzymania go przy życiu.

Pająk zatrzymał pociąg

W pobliżu stacji Nahti w Indiach Brytyjskich wydarzyła się niesamowita historia. Gdy pociąg był w pełnym ruchu wśród pasażerów jednego z wagonów wybuchła niebywała panika. Pasażerowie wybiegli z przedziałów i stłoczyli się na platformach i stopniach, a kilku nawet wyskoczyło z pociągu. Przyczyną paniki był jadowity owad, który prawdopodobnie już od dawna ukrywał się w obiciach wagonu i wskutek wstrząsu w pociągu wypełzł ze swej kryjówki. Pociąg trzeba było zatrzymać, by uniknąć większego nieszczęścia. Przy zastosowaniu wszelkich możliwych środków ostrożności przeszukano wagon i znaleziono niezwykle jadowitego pająka, którego zabito. „Polowanie" na pająka trwało prawie dwie godziny tak, że pociąg przybył do Kalkuty ze znacznym opóźnieniem.

10

J. F. WITTKOP — *Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego*

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Minęło kilka lat od czasu, jak wziął Brygidę na wychowanie po śmierci szwagra i nawet nie zauważył, że podlotek już się przemienił w dorosłą pannę, kończącą za parę miesięcy dwudziesty pierwszy rok życia. Do tej pory zdawało mu się ciągle, że to jest jeszcze dziecko.

Ciekawym, czy Sylwia i Brygida mogłyby się zbliżyć?! — pomyślał. Lecz po chwili nazwał siebie w duchu skończonym głupcem. — Dlaczego ciekawe?.... I dlaczego mi to przyszło do głowy? Przecież według wszelkiego prawdopodobieństwa nigdy się nie spotkają!

Puszczał niemal każdą piłkę, co bynajmniej nie zachęcało jego partnerki do gry.

Opuścił rakietę i podszedł do siatki.

— Proszę się nie gniewać, pani Sylwio, ale naprawdę nie mogę grać. Może to jest wina otoczenia, może po prostu wyszedłem z formy. Jednak jeśli pani chce dokończyć seta....

— Ach, nie, panie Brown! Możemy przerwać w każdej chwili.

— Pognębiła mnie pani bezlitośnie. Chciałbym bardzo, by spotkanie rewanżowe odbyło się w Sorrento.

— Dlaczego w Sorrento? — zapytała zdziwiona.

— Wygadał się pan Brown! — zawołał ze śmiechem Soederlund. — Teraz już muszę wypaplać resztę! Dlatego, proszę pani, że w Sorrento mam domek i plac tenisowy, który pani koniecznie musi zobaczyć. Jeśli piłka przeleci ponad siatkę ochronną, to wpadnie na pewno do morza. Tam naprawdę można grać. Tu się czuję jak w więzieniu. Uciekajmy stąd, pani Sylwio.

— Przyjemnie grać nad morzem...

— Bardzo! Chciałbym właśnie tam z panią zagrać. Wczesnym rankiem zatoka jest jeszcze ciemnoniebieska, potem zza Apenin wyłania się powoli słońce....

— Sorrento! — zawołała z zapałem i jednocześnie z lekkim żalem. — Niestety, to jest bardzo daleko od Grenelle. Ostatecznie mam wrażenie, że teraz już możemy się obejść bez tenisa: po pierwsze do Sorrento za daleko, powtóre graliśmy ze dwadzieścia minut, wystarczy do zawarcia przyjaźni sportowej. Prawda, panie Brown?

Stali rozdzieleni siatką. Wyciągnęła dłoń, którą ucisnął lekko.

— Grałem tak źle, że nie zasługuję na tę wielką nagrodę. Ale przyjmuję ją z wdzięcznością.

Przebrali się w kabinach. Nieznajoma wyszła, niosąc w ręce zawiniątko z sukienką tenisową i z pantoflami, które jej kupił. Wziął paczkę i przechodząc przez dziedziniec fabryki mydła, położył go na ławce pod murem; swoje rzeczy, nabyte specjalnie do tej partii, zostawił po prostu w ubieralni.

— Czy pan jest zawsze taki rozrzutny? — zapytała z dość wyraźnym zdziwieniem.

— Rozrzutny? Nie, proszę pani! Tylko niepotrzebne rzeczy od razu dla mnie przestają istnieć... Zdarzyło mi się wyrzucać nieco wartościowsze przedmioty — dodał żartobliwie.

— Zasada wygodna, ale nie dla każdego dostępna.

— Dlaczego?... No, tak, rozumiem! Zupełnie słusznie, pani Sylwio. Człowiek zapomina o tych sprawach, gdy mu się dobrze powodzi. Trzeba było zabrać te rzeczy i podarować jakiemu biedakowi.

Stali w bramie fabryki. Olbrzymi siedmiopiętrowy budynek o szerokich oknach ziejących czarną pustką robił wrażenie opuszczonego domu, w którym od wielu lat noga ludzka nie postała; gdzie niegdzie sterczały kominy o wierzchołkach zaróżowionych łuną, bijącą od śródmieścia pławiącego się w morzu światła. Za wąską jezdnią i za chodnikiem, obramowanym rzadko posadzonymi młodymi drzewkami, połyskiwała ciemna wstęga Sekwany. Na przeciwległym brzegu latarnie odbijały się w wodzie długim szeregiem jaskrawych plam.

Soederlund pomyślał nagle, że oto poznał młodą, wyjątkowo piękną kobietę. Nazywał ją Sylwią, choć w rzeczywistości nie znał jej imienia i w ogóle nic o niej nie wiedział. Zaciekawiła go więcej niż każda inna kobieta — a spotkał ich dużo w swoim życiu — ujęła go powierzchownością, sposobem bycia, świeżym lotnym umysłem; podziwiał w niej prostotę i osobliwe piętno, które nadaje człowiekowi rasa i wychowanie, lecz nie zastanowił się ani razu, że ona też może wiedzieć z doświadczenia, co to jest bieda, albo przynajmniej brak pieniędzy na codzienne konieczne potrzeby. Była ubrana przyzwoicie, ale to jeszcze niczego nie dowodziło. Zwłaszcza w Paryżu.

Ta myśl była przykra, prawie bolesna. Doznał wrażenia, że go posądziła słusznie o rozrzutność — z własnego punktu widzenia, oczywiście — a co za tym idzie, uczuła się z pewnością nieco dotknięta tym gestem jako niesmacznym przejawem dorobkiewiczostwa.

Nie zauważył nawet, ile wagi przywiązywał do tego, że ona może sobie o nim wyrobić takie czy inne zdanie.

— Pani Sylwio, skoro zawarliśmy pakt przyjaźni...

— Sportowej — wtrąciła z uśmiechem.

— Bardzo wysoko cenię to uczucie niezależnie od tego, jakim przydomkiem go pani obdarzy. Chciałbym wiedzieć, czy ze względu na sam fakt przyjaźni wolno zadać... trochę niedyskretne pytanie?

— Nie posądziłabym pana o ciekawość.

— Bo tak nie jest w rzeczywistości, pani Sylwio. W tym wypadku mam głębsze powody.

— Czasem lepiej nie pytać.

— To jest rozumowanie człowieka bojącego się odpowiedzi. Ja się tego nie boję.

Przemilczała.

Szli wzdłuż muru okalającego fabrykę mydła. Ich kroki dźwięczały ostro na bezludnej ulicy.

— Dobrze, niech pan pyta — rzekła po chwili.

Te słowa zabrzmiały tak nieśmiało, że Soederlunda nagle ogarnęło właściwe niczym nieusprawiedliwione współczucie.

(Ciąg dalszy nastąpi)